XIV OLIMPIADA ROZPOCZĘTA

I-szy OLIMPIJSKI NUMER „SPORTU"

SPORT KRAKOWSKI

CENA 15 Zł

NR. 63 (339) KRAKÓW - KATOWICE, 30 LIPCA 1948

CO, KIEDY I GDZIE???

DZISIAJ, PIĄTEK:

Stadion Wembley:
12,00 — eliminacje do skoku wzwyż (m)
15,30 — przedbiegi na 400 m. p. pł. (m)
17,30 — finał skoku wzwyż (m)
finał rzutu dyskiem (k)
18,00 — półfinały na 400 m. p. pł. (m)
przedbiegi na 100 m. (m)
przedbiegi na 800 m (m)
18,30 — dalsze przedbiegi na 100 m. (m)
19,00 — finał biegu na 10,000 m (m)

Kryta pływalnia w Wembley:
10,00 — skoki z trampoliny (m)
15,00 — przedbiegi na 100 m. dow. (m)
przedbiegi na 200 m klas. (k)
20,00 — przedbiegi na 100 m dow. (k)
półfinały na 100 m dow. (m)

Otwarta pływalnia w Finchley:
Rozgrywki eliminacyjne piłki wodnej

Harringay Arena w Londynie:
Eliminacyjne zapasy w stylu wolnym.
Rozgrywki eliminacyjne koszykówki
Eliminacje we florecie drużynowym (m)

Aldershot:
Eliminacje do pięcioboju nowoczesnego.

JUTRO, SOBOTA:

Stadion Wembley:
10,00 — eliminacje w rzucie młotem
eliminacje w skoku w dal (m)
eliminacje w skoku o tyczce (m)
14,15 — chód na 50 km
15,30 — finał rzutu oszczepem (k)
półfinały biegu na 100 m (m)
półfinały biegu na 800 m (m)
finał biegu na 400 m p. pł. (m)
finał rzutu młotem
przedbiegi na 100 m (k)
17,00 — przedbiegi na 5.000 m
finał na 100 m (m)
finał w skoku w dal (m)

Kryta pływalnia w Wembley:
10,00 — skoki z trampoliny (m)
15,00 — skoki z trampoliny (k)
półfinały biegu na 200 m klas. (k)
finał biegu na 100 m dow. (m)
20,00 — półfinały biegu na 100 m dow. (k)
przedbiegi na 400 m dow. (m)

Rozgrywki w piłce wodnej
Zapasy w st. wolnym
Floret indywidualny (k)
Floret drużynowy (m) oraz Pięciobój nowoczesny.

JUTRO I POJUTRZE POLACY STARTUJĄ W NASTĘPUJĄCYCH KONKURENCJACH:

Jadwiga WAJSÓWNA w rzucie dyskiem. Już dzisiaj t. zn. w piątek [illegible] wyniki i [illegible] olimpijskie. [illegible] — [illegible] Najgroźniejszymi faworytkami są Włoszki i Austriaczki, ale Wajsówna jest dobrej myśli i wykazała na treningach dobrą formę.

[illegible] w rzucie oszczepem już [illegible] w sobotę ma szanse słabsze od Wajsówny w dysku. Jest jednak w niezłej formie i na treningach przekroczyła wyniki z mistrzostw Polski. Faworytkami są Austriaczki a po nich Holenderki.

ADAMCZYK w skoku w dal. Jest [illegible] nent, który ma [illegible] zawodnikami [illegible] sferą zawodów olimpijskich [illegible] Faworytami są Amerykanie.

NAWROCKA we florecie [illegible] dualnym. Ma trudną eliminację i trzy poważne przeciwniczki: Olssen, Meyer i Horratt.

MISTRZOWIE ZAGRANICĄ I KRÓLOWIE STRZELCÓW

KATOWICE. W upalne dni lata niemal we wszystkich krajach europejskich, po uciążliwych i wyczerpujących walkach o punkty ligowi piłkarze pauzują. Odpoczynku nie zaznali jedynie działacze i odpowiedzialni kierownicy klubów. Przerwę tę bowiem wykorzystują do wyciągania wniosków ze zmagań swych klubów, i czynią wszystko, by w nowych rozgrywkach wystąpiły ich drużyny lepiej przygotowane.

Najboleśniej odczuwają bezczynność piłkarzy zaprzysiężeni kibice. Nie mogąc uczęszczać na mecze, szukają każdej wiadomości o piłce nożnej, by chociaż po części zaspokoić swą ciekawość — Dowiadują się o nazwy mistrzów, o nazwiska „królów strzelców" i najlepszych piłkarzy krajów Europy.

By im ułatwić to zadanie podajemy poniżej następujące tabele:

PIŁKARSCY MISTRZOWIE NA ROK 1947-48

Belgia: FC Mecheln
Bułgaria: Levski Sofia
Anglia: Arsenal
Francja: FC Marsylia
Holandia: Bosch V. V.
Włochy: FC Torino
Jugosławia: Dynamo Zagrzeb
Austria: Rapid Wiedeń
Portugalia: Sporting Lizbona
Rumunia: ITA Arad
Szkocja: Hibernians
Szwecja: Norkoepping
Szwajcaria: FC Bellinzona
Hiszpania: FC Barcelona
Czechosłowacja: Sparta Praga
Węgry: Csepel Budapeszt.

KRÓLOWIE STRZELCÓW NIEKTÓRYCH KRAJÓW:

Węgry: Puskas (Kispest) 50 bramek.
Rumunia: Bonihady (ITA Arad) 49 bramek
Francja: Baratte (FC Lille) 33 br.
Włochy: Boniperti (Juventus) [illegible]
Austria: Stojaspal (Austria) 24 br.
Jugosławia: Wölfl (Dynamo Zagrzeb) 24 br.
Czechosłowacja. Cejp (Sparta) 21 bramek.

Wydaje: RSW »PRASA«
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Adres: Katowice ul. Sobieskiego 11
[illegible] 834-04

WCZORAJ O GODZINIE 16-tej

6000 ZAWODNIKÓW

59 NARODÓW

POD TROPIKALNYM SŁOŃCEM PRZEDEFILOWAŁO

NA STADIONIE W WEMBLEY

IGRZYSKA ROZPOCZĘTE

Fanfary, tysiące gołębi, salut 21 dział, 1500 głosów chóru, śpiewającego wspaniały hymn olimpijski i „Alleluja" Handla obwieściło światu otwarcie XIV Igrzysk Olimpijskich ery nowoczesnej.

Wielkie święto sportu rozpoczęło się w Wembley, gromadząc na stadionach bieżniach i halach Anglii sportowców 59 krajów. Stają oni do szlachetnej walki i współzawodnictwa, pomni słów twórcy nowoczesnych Olimpiad de Coubertina, wypisanych na tablicy stadionu Wembley.

Przybyli oni wszyscy do Londynu ożywieni pragnieniem służby, jaka jest posłannictwem prawdziwego sportu, sportu, który jest spontanicznym wyrazem radości i piękna życia ale i mądrej dyscypliny, który służy międzynarodowemu braterstwu ludzi całego świata, a którego najwyższym wcieleniem jest Olimpiada.

Już nastrój pierwszego dnia XIV Igrzysk odbiegał całkowicie od nastroju Igrzysk Berlińskich. Nie było irytującej pompy, sztywności, pruskiego drylu, nie czuło się, że cały wysiłek organizatorów skierowany jest tylko w celu wykazania wyższości własnego narodu i pognębienia innych. Miejmy nadzieję, że tak będzie i do końca.

»Szał olimpijski« ogarnął Londyn już od godzin porannych kiedy tłumy ludzi autobusami, samochodami, specjalnymi pociągami ruszyły na Wembley. Ruch regulowano jednak sprawnie i tłumy bez przeszkód dostały się na olbrzymi stadion olimpijski, wypełniając szczelnie 72 tysiące miejsc siedzących i ponad 20 tysięcy stojących.

• ⊙ •

Naprzód kilka słów chcielibyśmy powiedzieć o ramach tego imponującego spektaklu. Jeszcze we środę grupy robotników pracowały nad wykończeniem dodatkowego podium i małej trybuny, skąd przemawiać miał lord Burghley i arcybiskup Jorku. Poza tym jednak wszystko było o. k.

Trzy kolory dominowały w chwili otwarcia Igrzysk: zielony murawy, ciemnoczerwony bieżni i białych trybun. Wszystko to oblane potokami słońca, które prażyło niemiłosiernie, nie psując jednak dobrych humorów.

Sam stadion, [illegible] konstrukcję jest zbudowany zupełnie normalnie

Długość bieżni 400 m. szerokość 20 m. Specjalnie skonstruowana bieżnia, bardzo twarda okala czerwonym wężem właściwe boisko, pokryte trawą strzyżoną w szachownice. Całość otoczona trybunami. Miejsce centralne zajmuje loża królewska i loże honorowe. Naprzeciw lóż brama i słynny tunel, które wychodzą na nową półkilometrową drogę olimpijską, zbudowaną dla ułatwienia dostępu do Stadionu.

• ⊙ •

Przed godziną czwartą trybuny wypełniły się prawie do ostatniego miejsca. Officielle nie mieli wiele kłopotu ze zdyscyplinowanymi widzami. Nie daleko loży na podium zasiadły połączone orkiestry pułków gwardii, około 300 ludzi w galowych czerwonych mundurach z olbrzymimi futrzanymi bermycami na głowach. Z tyłu ustawił się gigantyczny chór 1500 śpiewaków i śpiewaczek.

• ⊙ •

Punktualnie o 4-tej w loży ukazał się król Jerzy VI i rodzina królewska. Ogólną uwagę zwracał szach perski siedzący w loży królewskiej. Król przywitał się z członkami Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i Komitetu Organizacyjnego, którzy następnie zajęli miejsca na trybunie, poniżej loży królewskiej.

Defilada zawodników, która stanowiła pierwszy punkt programu rozpoczęła się w 5 minut później. Otwierali ją zgodnie z tradycją Grecy, nieduża grupa ze sztandarem na czele. Przed przemarszem ustalono, że na przodzie zespołu idzie harcerz z tablicą z nazwą kraju defilującego, dalej chorąży ze sztandarem, officielle, i kolejno zawodniczki, osobno zawodnicy wojskowi i wreszcie zawodnicy.

Po Grekach defilada odbywała się według alfabetu angielskiego. Szli więc Afganowie, Argentyńczycy, Australijczycy, Belgowie, zawodnicy Bermudy Brazylii. Brak było Bułgarów, którzy nie przybyli. Dalej zawodnicy Burmy, Kanady, Cejlonu, Chile, Chin, Kolumbii, Kuby, Czechosłowacji, Danii, Egiptu itd. itd. Barwny korowód sztandarów, kombinowanych zwykle dwukolorowych kostiumów, w których przeważały kolory błękitne, niebieskie, białe, szare i granatowe. Poszczególne zespoły szły różnym krokiem i różnym szykiem: począwszy od dwójek a na czwórkach skończywszy, przy czym nie zawsze zbyt sprawnie, ale zato swobodnie i nieformalnie. Chorążowie, przechodząc przed łożami honorowymi pochylali sztandary, zawodnicy zaś zwracali głowy w prawo [illegible] pijski.

Szczupłość miejsca nie pozwala nam opisać wszystkich drużyn. Wybierzemy więc ciekawsze. Bratnia ekipa czechosłowacka zebrała zasłużone brawa.

Dziennikarze i widzowie próbowali wyszukać wśród defilujących wielkie »sławy« w rodzaju Zatopka u Czechów, Heina u Finów, Sorensona u Duńczyków, ale często nawet siedzących zupełnie blisko spotkał zawód, gdyż asy wolały nie ryzykować dwugodzinnego marszu i stania przy 40 stopniowym upale i pozostały we wioskach olimpijskich, lub obserwowały przemarsz z trybun.

Obrazy na stadionie zmieniały się jak w kalejdoskopie. Po granatowych kostiumach Czechów szli z daleka widoczni, dzięki czerwonemu kolorowi marynarek i białemu spodni Duńczycy. Ich piłkarze, znani nam z Kopenhagi trzymali się razem.

Rzeczywiście zewnętrznie fizycznie prezentowali się doskonale. Za chwilę znowu sunie szary i trochę ponury korowód trójek egipskich. Po tym zieloni Irlandczycy, dalej witani szczególnie serdecznie ze względu na tradycje olimpijskie Finowie, wśród których nie zabrakło dwóch faworytów Maratonu Heinanena i Kurikalli, którzy przed defiladą oświadczyli, że marsz dobrze im zrobi, jako trening. Finowie maszerowali czwórkami.

Dalej kolej na Francuzów. Trójkolorowy sztandar, poprzedza potężną grupę zawodników. Potym Węgrzy, Islandczycy, jakichś 30 osób. Z miejsc dziennikarskich przez lornetkę wyłowiliśmy dwóch bliźniaków braci Klausen.

Reakcja widowni wzrasta na widok setki **Hindusów** w błękitnobiałych kostiumach ze wspaniałymi muślinowymi niebieskimi turbanami na głowach. Idą oni krokiem gwardii angielskiej, wymachując z rozmachem rękami. Tuż za nimi wielki dryblas niesie sztandar ze lwem, pochylając go szczególnie nisko przed lożą królowej. Nic dziwnego to Persowie, a w loży siedzi ich władca. Persowie maszerowali trójkami w strojach podobnych do Hindusów.

Włosi szli, wyraźnie nie przejmując się i w niebardzo prostych szeregach. Za nimi mali Koreańczycy: po raz pierwszy na Olimpiadzie w szarych kostiumach, przypominali [illegible] na Lichtensteinu, oraz liczbowo silny zespół Luksemburgu w błękitnych kostiumach i białymi kołnierzami.

Później znowu mikroskopijny zespół: jeden jedyny samotny sprinter maltański, który po prostu rozlapia się w grupie Meksyku, paradującej w fantastycznych sombrerach.

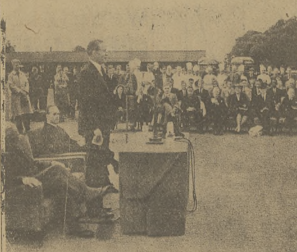
W międzyczasie zespoły, które przedefilowały przed trybunami schodziły na boisko, ustawiając się kolejno w porządku alfabetycznym jedne przy drugich. Z tunelu zaś wylaniały się nowe ekipy: strzelcy Monaco, niosący flagę przypominającą flagę polską, setka Norwegów, długi wąż Nowozelandczyków. Zielony korowód zlewający się z murawą stadionu, to Pakistańczycy, maszerujący dwójkami w turbanach na głowach.

Niecierpliwimy się, bo już lada chwila powinni iść Polacy. Rzeczywiście jeden jedyny czarny Panamczyk (ale nie w panamie na głowie) to słynny La Beach, najszybszy człowiek świata, drobni Filipińczycy, no i

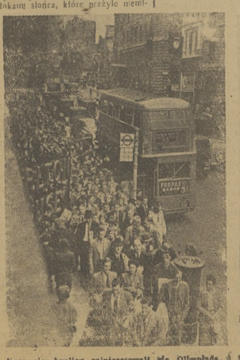
NASI!

Mały harcerz dźwiga wyprostowany tablicę. Później chorąży z biało-czerwonym sztandarem. To doskonały dziesięcioboista [illegible] dalej officielle, nasze panie no i zawodnicy. Całość liczebnie nie duża, ale maszerująca dziarskim krokiem wywołuje powrotną falę oklasków na widowni, która darzyła brawami zawodników wszystkich krajów, które w czasie wojny walczyły przeciw Niemcom.

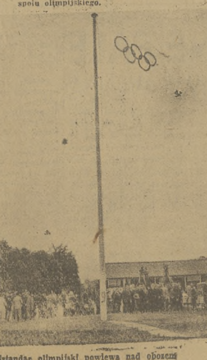
Wyczuwało się, że szary prosty człowiek brytyjski ma dla nas dużo sympatii. Przemarsz Polaków wypadł bardzo dobrze. Pokazaliśmy przedstawicielom 59 krajów, że sport polski żyje, że odrodził się po wojnie i że nawiązać chcemy do naszych krótkich, ale bogatych międzywojennych olimpijskich tradycji.



Lord Brghley gospodarz Igrzysk przemawia z okazji przybycia do obozu w Richmond ostatniego zespołu olimpijskiego.



Nareszcie Anglicy zainteresowali się Olimpiadą. [illegible] przed kasą biletową w Londynie.



Sztandar olimpijski powiewa nad obozem w Uxbridge.



ŚWIĘTA POCHODNIA LĄDUJE W DOVER

(NASZ STAŁY KORESPONDENT RED. W. STANLEY TELEFONUJE: ZAWIESZENI W POWIETRZU NA ZBURZONYM BALKONIE WITALIŚMY SYMBOL POKOJU.

POCHODNIA OLIMPIJSKA PRZYBYŁA PUNKTUALNIE.

Na spotkanie pochodni pojechaliśmy do Dover we środę po południu. Podwiózł nas bardzo uprzejmie przedstawiciel MKOl-u płk. Fletcher, który jechał do Dover z odręcznym orędziem prezesa Edstroema. W mieście, a raczej na wybrzeżu drogi nasze rozeszły się. Dziennikarze i radioreporterzy zaczęli szukać odpowiednich „[illegible] bojowych", skąd można by było wszystko zobaczyć.

Uplasowaliśmy się wreszcie na balkonie potężnie przez bomby niemieckie uszkodzonego domu, tak trochę „na słowo honoru", że balkon wytrzyma i nie spadnie razem z nami na honorową trybunę, na której zebrali się officielle z burmistrzem Doveru i [illegible] hrabstwa Kent lordem Harrisem na czele.

Widok zato był doskonały na spokojne, ciemnoniebieskie morze, na wznoszące się po lewej stronie słynne białe skały wybrzeża, wreszcie na olbrzymie, na kilometr wżynające się w morze molo ks. Walii. Na wybrzeżu powiewały 4 flagi: Grecji, W. Brytanii, Francji i USA, oraz innych państw — uczestników Igrzysk. Na wybrzeżu znalazła się chyba połowa ludności Dovru.

Na naszym balkonie zakładaliśmy się, czy pochodnia przybędzie punktualnie. I trzeba przyznać, że marynarka tym razem nie spóźniła się. Kontrtorpedowiec „Bister" przybił do mola, na którym za chwilę ukazała się sylwetka marynarza, niosącego pochodnię.

Musiał on przebiec jakieś półtora kilometra do trybuny i na stopperze zmierzyłem, że biegł 5 min. 11 sek. a więc gorzej wprawdzie od Stranda, ale jak na amatora wcale nieźle.

Publiczność „rozkręciła się" i przyjmowała biegnącego z pochodnią bardzo serdecznie. Na trybunie burmistrz Dovru **p. Goodfellow**, odebrawszy pochodnię jako gospodarz miasta wygłosił krótkie przemówienie po czym sir Lion Fletcher odczytał orędzie Edstroema, wyrażające podziękowanie 1528 biegaczom Kontynentu i 72 brytyjskim — uczestnikom gigantycznej 4000-kilometrowej sztafety. „Jestem przekonany, brzmiało orędzie, „że ta pochodnia stanie się symbolem prawdziwego zrozumienia idei olimpijskiej i idei pokoju".

Z kolei burmistrz wręczył płonącą pochodnię lordowi Harris, który po zapaleniu nowej pochodni przekazał ją członkowi miejscowego klubu Dowellowi. Jeszcze chwila i Dowell otoczony trzema kolegami klubowymi biegnie drogą wybrzeżną na północ. Pochodnia bierze kierunek na Wembley!

Wracając wyprzedziliśmy sztafetę. Po drodze spotkaliśmy kilkunastu officielli ze stopperami, którzy pilnowali, by biegacze przebywali trzykilometrowe odcinki w ustalonym z góry czasie. Jesteśmy pewni, że pochodnia przekroczy bramę Wembley we czwartek o godz. 4-tej minut siedem po południu.

AUTENTYCZNA LAMPA OLIMPIJSKA z V WIEKU OFIAROWANA KS. ELŻBIECIE.

Red. W. Stanley telefonuje z Londynu:

Wczoraj komandor Collins wręczył brytyjskiej następczyni tronu ks. Elżbiecie wspaniały dar greckiego komitetu olimpijskiego w postaci autentycznej lampy, pochodzącej z V wieku p. n. Ch. [illegible] ta była używana przez starożytnych Greków do zapalania znicza olimpijskiego i jest jedną z nielicznych oryginalnych pamiątek, jakie przechowały się z okresu starożytnych Olimpiad. Lampy tej użyto i w roku bieżącym 17 lipca dla zapalenia pierwszej pochodni olimpijskiej.

Lampa, która przypomina urnę i jest pięknie rzeźbiona będzie przypuszczalnie wystawiona na widok publiczny. Liczy ona 2680 lat!

POTWORNE UPAŁY ZMORĄ OLIMPIJCZYKÓW.

SŁOŃCE BĘDZIE „PALIŁO" PRZEZ CAŁY CZAS.

Komitet organ[illegible] do obserwatorium w Greenwich z zapytaniem jakiej pogody należy oczekiwać w czasie Olimpiady.

Angielski instytut meteorologiczny odpowiedział, że obecna fala upałów potrwa przypuszczalnie przez dwa tygodnie i nie należy spodziewać się ochłodzenia, chyba tylko przejściowego w wypadku burz.

Wczoraj w Londynie zanotowano 44 stopnie, a w Wembley 43 stopnie. Jest to najgorętszy lipiec w Anglii od 200 lat. Fachowcy obawiają się, że upały wpłyną na obniżenie formy i wyników biegaczy i skoczków, oraz że faworyzują w jeszcze większym stopniu Murzynów i za[illegible] podzwrotnikowych.

CZECHOSŁOWACJA ZWYCIĘZCĄ FINAŁU W STREFIE EUROPEJSKIEJ

Praga. Czechosłowacja reprezentować będzie Europę w międzystrefowym finale gier o puchar Davisa.

Po wtorkowym zwycięstwie w spotkaniach gry pojedynczej części Drobny i Cernik pokonali we środę parę szwedzką Bergelin — Johansson w stosunku 6:2, 6:1, 6:2.

★ **W poniedziałek na Stadionie Miejskim rozegrały drużyny Szombierek i ZZK Brdy bardzo ciekawe na wysokim poziomie stojące spotkanie towarzyskie zakończone sensacyjnym zwycięstwem miejscowych w stosunku 5:3 (2:3).**

Początkowe minuty spotkania tego rozegranego wobec 5000 publiczności zapowiadały wysokie zwycięstwo gości którzy ze strzałów Fuchsa, Krasówki i Podeszwy prowadzili już 2:0. Miejscowi nie zniechęcali się a przeciwnie przyswajali sobie system gry przeciwnika i dochodzili zwolna do głosu. Praca i ambicja graczy Brdy nagrodzona została bramkami strzelonymi do przerwy przez Adamowicza i Nowaka.

Po zmianie pól już w pierwszej minucie Radzieja wyrównuje a kilkanaście minut później znowu Radzieja i Adamowicz strzelają zwycięskie bramki.

Zwycięstwem tym ambitna drużyna Brdy dowiodła że jest drużyną, z którą należy się liczyć nie tylko w Bydgoszczy. Sędziował poprawnie ob. Zmudziński. (Dem.)

★ **Wojskowa drużyna Zawisza walczy o awans do klasy A. Pom. OZPN** odniosła wysokie zwycięstwo nad Zrywem z Wąbrzeźna na jego boisku 6:2 (6:0). Po zwycięstwie tym wojskowi umocnili jeszcze swą pozycję w tabeli i są już w tej klasie w miejsce pozostawione przez Gwiazdę.

PATERSON ZNOKAUTOWANY.

Londyn. Mistrz Anglii wagi koguciej Jankie Paterson, były mistrz świata wagi muszej, rozegrał w Birmingham spotkanie towarzyskie z pięściarzem belgijskim Janem Machtelinkiem, przegrywając w 4-ej rundzie przez nokaut.

SPARTAK LEADEREM ZE SPORTU RADZIECKIEGO

MOSKWA. W poniedziałek odbył się w Moskwie doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Związku Radzieckiego z udziałem 68 zawodników. Zwyciężył w nim Wanin, który przebiegł 42,195 km. w czasie 2.31,55 godz. Drugie miejsce zajął zeszłoroczny mistrz ZSRR w tej konkurencji Gordjenko w czasie 2.32.24 godz. Wynik Wanina jest nowym rekordem ZSRR, o 5 sek. lepszym od poprzedniego.

Bieg maratoński zakończył się na stadionie „Dynamo", na którym obecnych było 80.000 widzów, oglądających mecz o mistrzostwo ZSRR między drużynami piłkarskimi „Spartak" i CDKA. Po [illegible] „Spartaka" w stosunku 2:0 (1:0). Dzięki temu zwycięstwu „Spartak" wysunął się na czoło tabeli mistrzowskiej.

PŁYWACY PIERWSI NA START

OLIMPIJSKI RENDEZ-VOUS MISTRZYN I STYLÓW NAD BRZEGIEM WEMBLEY POOL

MADAME BUTTERFLY MOŻE ZDOBYĆ ZŁOTY MEDAL

[illegible] według programu XIV Olimpiady lekkoatleci oraz pływacy i na nich posypie się pierwszy grad złotych, srebrnych i brązowych medali.

Szanse pierwszych omówiliśmy w [illegible] o rekordach olimpijskich. Obecnie „w ostatniej chwili" orientujemy naszych Czytelników o układzie sił światowego sportu pływackiego, o jego asach, którzy w momencie, gdy dzisiejszy numer naszego pisma ukaże się w druku, rozpoczną szlachetną i zaciętą walkę na wielkim basenie olimpijskim — Wembley Pool.

PROGRAM DZIŚ I JUTRO

[illegible]
[illegible] do 100 m st. dow.
[illegible] do 200 m. st. klas.
SOBOTA [illegible]
[illegible]
Półfinały 200 m. st. klas.
Skoki z trampoliny.

Dziś więc omówimy perspektywy eliminacji w obu powyższych konkurencjach i w skokach.

CURTISS CZY ANDERSEN W [illegible]

[illegible] Carlo, [illegible] out-[illegible] pierwszy [illegible] momen-[illegible]

[illegible] jednak cztery pływaczki, mogą [illegible] Corridon.

[illegible] EUROPY?

[illegible] na liście 35 startujących na[illegible]ka Nathansen nie ma zupełnie. [illegible] nie startowała rzeczywiście, wówczas Curtiss miałaby zadanie o wiele łatwiejsze.

[illegible]

[illegible]dzy amerykański[illegible] europejskimi bę[illegible] że od roku 1920 [illegible] m dominowały [illegible]

Dopiero na Olimpiadzie Berlińskiej, Holenderka Ria Masterbroek odebrała Amerykankom hegemonię zdobywając złoty medal wynikiem 65,9 sek. Była to totalna klęska, gdyż 1-sza Amerykanka przyszła na metę dopiero 6-ta. Obecnie najsilniejsza ekipa, jaką rozporządza USA spróbuje zrewanżować się za Berlin.

Cała „wielka szóstka" z wyjątkiem Corridon, ma na swym kon-[illegible] czym żadna z zawodniczek nie posiada w stosunku do rywalek tej „marży bezpieczeństwa" jaką np. rozporządza na [illegible]

PRZEDBIEGI

[illegible] mistrzyni USA w r. 1947, mistrzyni z r. 1946 (osiągnęła 66,3 sek.) nie ma w pierwszym przedbiegu rywalki.

W drugim przedbiegu walczą słabsze pływaczki bez żadnej gwiazdy. W trzecim startuje faworytka biegu na 400 m Dunda Harup, młoda Francuzka Ginette Jany, która jeszcze uczy się, najmłodsza pływaczka Australijka Mac Quade, która może zakwalifikować się do drugiej rundy. W czwartym spotykają się Curtiss i Andersen, którym nie zagrozi w zakwalifikowaniu się do [illegible] lington. W ostatnim przedbiegu wal-

ka będzie najzaciętsza: Termeulen powinna wygrać przed Corridon, dla której niebezpieczna jest Szwedka Fredin, która ostatnio zrobiła znaczne postępy, osiągając kilkakrotnie 67 sek.

Jeżeliby Nathansen rzeczywiście nie startowała w biegu na 100 m, to o miejsce wśród ósemki półfinałowej będą ubiegały się właśnie [illegible] Temmes i Litomericky, oraz Angielka Preece. Greta Andersen jest rewelacją ostatniego sezonu. Jej forma zwyż-[illegible] rodaczkę Nat-[illegible] czasie 65,6 [illegible] może [illegible]dzian-[illegible]

„MOTYLKOWY" CZY [illegible]

Może jeszcze bardziej pasjonująca będzie walka 22 zawodniczek w biegu na 200 m stylem klasycznym, gdyż w Wembley spotkają się nie tylko takie championki, jak Holenderka Van Vliet, mistrzyni świata i Europy, wielokrotna rekordzistka, Eva Szekely, wschodząca gwiazda [illegible] doskona-[illegible]k, ale i spot-[illegible] style: orto-[illegible] i nowoczesny [illegible] zadecyduje, [illegible] dawny i czy [illegible] go stoso-[illegible] żej 200 m.

VIET CZY SZEKELY

Przed mistrzostwami w Monte [illegible]

ki Kontynentu i Ameryki, dokąd wybrała się w czerwcu 1947 r. Fachowcy twierdzili, że kwestionowa [illegible] wielkie odrodzenie. Ale w Monte Carlo Eva Szekely, pływająca motylkiem o mało nie wygrała biegu przychodząc zaledwie o [illegible] za zmęczoną Van Vliet. [illegible]

[illegible] między nimi rozegra [illegible] czas [illegible] rekordem [illegible] rekor-[illegible] wynieść [illegible]

[illegible] i [illegible] mi-[illegible] kon [illegible] wiek [illegible] swe wy-

niki ostatnio o 7 sekund. Jest bardziej w stanie zdobyć się dziś na wielki wyczyn, a spartański trening w przeciwieństwie do wojaży Van Vliet również przemawia raczej za nią i za zwycięstwem „motylka", który w takim wypadku wyparłby styl klasyczny z basenów świata.

Potencjalne rywalki to właściwie [illegible] schodzi po-[illegible] 2,56,4 min.). [illegible] wynikami, mogą znaleźć się w finale.

Niespodzianką jest start w tej konkurencji rekordzistki na 100 m. stylem grzbietowym Australijki Nancy Lions, która przerzuciła się ostatnio na motylka. Inne zawodniczki poza Szekely płyną stylem ortodoksyjnym.

W pierwszym przedbiegu Novak, Lions i Church powinny zakwalifikować się do drugiej rundy, w drugim Szekely przejdzie chyba bez walki razem z mistrzynią Belgii Van der Kerkhove i Caplin eliminację, podobnie, jak w trzecim — Van Vliet razem z Hansen i może Angielką Gordon.

Walka i raczej pojedynek na śmierć i życie między holenderską „syreną", a „Madame Butterfly" rozegra się dopiero w finale.



TURNIEJ PIŁKI WODNEJ

SPRAWA OTWARTA

PO RAZ PIERWSZY W HISTORII IGRZYSK OLIMPIJSKICH

LONDYN. [illegible] ekipy walczy w 6 grupach. Rozstawiono sześć drużyn, przy czym jako kryterium przyjęto wyniki z mistrzostw Europy w Monte Carlo w r. 1947, a więc **sześciu finalistów**. — Anglia, uznając dobrowolnie wyższość Francji zrezygnowała z uprzywilejowanego stanowiska na korzyść znacznie zresztą silniejszej ekipy francuskiej.

W [illegible] z Urugwajem i USA, w drugiej — SZWECJA, [illegible] — HOLANDIA, Chile, Indie, Irlandia, w czwartej — WŁOCHY, [illegible] — WĘGRY, [illegible] — FRANCJA, [illegible]

Ta rekordowa ilość sprawiła, że część z blisko 60 meczów jest rozegrywana na basenie otwartym w Finchley. Mecze wczorajsze odbywały się właśnie w Finchley, w obec. 4.000 widzów.

[illegible]

[illegible] waterpolo było brane poważnie jedynie w Europie, gdzie od roku 1928 hegemonia węgierskiej szkoły waterpolowej Komiadego była niezachwianą. Jednakże turniej zeszłoroczny w [illegible] wszelkie [illegible] Węgry zosta[illegible] na zwycię[illegible]

[illegible]

sa elen[illegible] Również i eki[illegible] zentowała s[illegible] ny, gromiąc [illegible] guin [illegible] wspaniałą kondycje fizyczną i siłę, gorzej natomiast przedstawia się u nich technika. Ich napaśnicy strzelają dużo i celnie, podobnie jak i Argentyńczycy i Chilijczycy.

Ekipy europejskie muszą więc poważnie myśleć o odparciu zaoceanicznych challangerów. Węgrzy, jak nas informuje kierownik ich waterpolistów Janos Nemeth trenowali bez przerwy przez kilka miesięcy na Wyspie Św. [illegible]

[illegible] w formie lepszej nawet [illegible] czasie ostatniego triumfalnego [illegible]ee po Anglii.

[illegible] wywali się bardzo intensywnie do turnieju, tworząc dwie krajowe reprezentacje i rozgrywając szereg spotkań z ekipami kontynentu. Mają doskonałą linię obronną, ale za wodzi [illegible] ciwników.

Jugosłowianie, których poznaliśmy w West Drayton, gdzie mieszkają razem z Polakami, doskonale pły-[illegible]

[illegible] dnej jest sprawą otwartą w tym roku!

PEŁNY ŻOŁĄDEK

I DOBRY HUMOR

W WEST DRAYTON POD Nr 2

Nie ulega już wątpliwości, że nasza ekipa dobrze trafiła, dostając się do Uxbridge. Bodajże będzie to najlepszy obóz. Nie musimy się przeprowadzać jak Egipcjanie, Chińczycy, Hindusi, Pakistańczycy, Jamajczycy, Libańczycy, Australijczycy, Irakczycy i wszyscy inni „czycy", których przepędza się z Richmond do Wembley, a stamtąd do podrzędnych hoteli na przedmieściach stolicy. Niestety przyjemny nastrój w Uxbridge mąci świadomość, że nasze lekkoatletki przebywają w „Kolegium Heleny", czyli, jak twierdzimy „na wyspie św. Heleny" i „cierpią" podobnie jak przed laty cierpiał cesarz Napoleon na prawdziwej wyspie i prawdziwym wygnaniu. Nasze lekkoatletki są samotne, otoczone cudzoziemkami, z którymi trudno się jest porozumieć, nawet Wajsównie mającej opinię poliglotki, pozbawione polskiej opieki lekarskiej, fachowych rad trenera i masażu no i w ogóle polskiej opieki męskiej.

Ale też i nasi chłopcy, jako że mają miękkie serca, ronią w przerwach między jednym posiłkiem a drugim łzy i użalają się nad niedolą towarzyszek. Mówimy między jednym posiłkiem a drugim, gdyż aprowizacja jest „first class" jak stwierdzają stanowiący obsługę wioski studenci angielscy i przypomina solidny przedwojenny wikt dla cudzoziemskich gości u co najmniej Claridga.

Po rannej gimnastyce następuje śniadanko: 3 jajka na miękko, szynka, masło, białe pieczywo, serek, mleko, herbata, lub kawa, przy czym lojalnie zaznaczamy, że najistotniejsze części składowe posiłku pochodzą z własnych zapasów. Płatki owsiane i przeróżne kleiki i kaszki — narodowe potrawy angielskie, są zdecydowanie traktowane pogardliwie przez naszych zawodników.

Obiadek również przedstawia się odpowiedzialny. Po przystawkach solidna zupa główne danie to mięso z jarzynami, kompot, lody, herbatniki, owoce (dyr. Zapiatka), kawa, herbata, do wyboru itp. Kolacja to powtórzenie obiadu tylko bez zupy.

Dobry apetyt pobudza intensywny trening, który lekkoatleci prowadzą już od soboty, a bokserzy od poniedziałku, przy czym Sztam nakazuje raczej konspirowanie się w hali przerobionej z teatru, „by inni nie podpatrzyli". Również poobiednia drzemka sprzyja zapędom kulinarnym. Życie towarzyskie kwitnie w obozie w godzinach wieczornych. Trzy pełne godziny mają nasi zawodnicy do swojej dyspozycji, odwiedzają słowiańskich kolegów, czasem zagrają w siatkówkę, „intelektualiści" spędzają czas w „loungach" — rodzaj świetlicy, gdzie największą atrakcją jest aparat telewizyjny, który jako że Uxbridge leży o 60 km. od stacji nadawczej Alexandria czasem zupełnie przyzwoicie nadaje.

O treningach już pisaliśmy. W poniedziałek i wtorek razem z pocieszającymi wiadomościami o Łomowskim, że trzykrotnie przekroczył 16 m., nadeszły i inne mniej pocieszające: Gierutto — ma nadwyrężone sprzęgło w nodze, Nowakowa — detto, Adamczyk — jakaś lekka kontuzja. Jednym słowem mała epidemia, która może zaważyć w czasie prawdziwej walki.

Treningi mają jeszcze i tę dobrą stronę, że stanowią randez - vous z trzema naszymi „sierotami" ze Św. Heleny. O połączeniu się nie ma mowy, gdyż wioska olimpijska mężczyzn musi być bez kobiet, a gospodarze pod tym względem są prawdziwymi purytanami. Przekonali się o tym Portugalczycy, których małżonki wyproszono z obozu a tylko jedna mała Koreanka, jedyna zawodniczka w ekipie Korei mogła pozostać w bliskości swych kolegów, gdyż oświadczyła, gdy chciano ją eksmitować, że byłoby to dla niej równoważne „z utratą twarzy". Utrata twarzy zaś w pojęciu ludów azjatyckich to coś gorszego od śmierci. Więc w obawie żeby coś złego się nie stało, zostawiono ją razem z żeńską obsługą obozu.

Nasze zawodniczki nie biorą swego losu tak tragicznie, a utrata twarzy na pewno im nie grozi na Olimpiadzie jak o tym świadczą ostatnie wyniki Walsówny (około 40 m i Sinoradzkiej (nowy oszczep) oraz Nowakowej (regularnie 5,50 m.).

MIGAWKI Z »WODNEGO KRÓLESTWA« XIV OLIMPIADY

»MATEMATYKA SKOKÓW«

[illegible] pierwsze skoki mężczyzn [illegible] były się wieczorem w Wembley Pool, stanowiąc efektowne otwarcie Olimpiady.

Skakano z trampoliny czyli z umieszczonej na wysokości 3 m. specjalnej deski Brandsena. Trampolina tego typu, wynalazek najlepszego trenera i instruktora skoków Brandsena, przebywającego od lat w Ameryce, bardzo zresztą kosztowny umożliwia skoczkowi idealne wprost odbicie się, nadaje mu początkową szybkość i lekkość. Używane dawniej trampoliny stalowe nie były tak podatne i elastyczne.

Naszych Czytelników zainteresuje na pewno techniczna i organizacyjna strona tej konkurencji, która odbiega znacznie od wszystkich innych. **Ocena skoków pływackich przypomina trochę ocenę skoków narciarskich i jazdy figurowej na lodzie, czyli, że jest nieco dowolna i zależy w dużej mierze od sędziów.**

Żeby wyeliminować przynajmniej częściowo motyw stronniczości i [illegible] sędziów na drugich, już w Berlinie wprowadzono oddzielnie kabiny dla sędziów. W [illegible] siedmiu [illegible] „rozdania" za każdy skok maksimum dziesięć punktów. Po każdym obowiązkowym skoku na komendę sędziowie pokazują chorągiewki, na których oznaczona jest jedna z cyfr od 1 do 10.

Po zakończeniu danej rundy skoków sędziowie główni przystępują do skomplikowanych obliczeń końcowych. Naprzód eliminuje się najwyższą i najniższą ocenę, resztę ocen dodaje się, mnoży przez liczbę, która oznacza „stopień trudności" z góry ustalony dla danej konkurencji, a uzyskaną sumę dzieli się przez 5.

Jak widzimy nie jest to tak proste...



CZORTEK JUŻ ZDROWY

★ [illegible] na meczu Warszawa — [illegible] złamał rękę za-[illegible] na jesieni wystą-[illegible]

★ [illegible] napa-[illegible] kilkoma tygodniami w związki małżeńskie. Od tego czasu błyszczy formą i jest bezsprzecznie najlepszym napastnikiem Radomia. Kibice Radomiaka gorączkowo swa-[illegible] II, b. reprezentanta Polski, który od dłuższego czasu przechodzi spadek formy. Może małżeństwo mu pomoże.

★ [illegible] dom [illegible] spotkanie siatkówki męskiej, przy czym bankowcy warszawscy zasilili swój skład graczami SKS Warszawa a [illegible] radomscy zrewanżowali [illegible]

★ [illegible] gracz ligowej lwowskiej Pogoni Nahaczewski opiekuje się piłkarzami RKS Broń. Radomskie KOŁO SPORTOWE doprowadza do [illegible] rant z Włoch — Ko[illegible]

★ [illegible] Skarżysko 3:2 [illegible] Radomia gościł w [illegible] graczem [illegible]

SZTUCZNE FALE

I KRYSZTAŁOWA WODA

A teraz kilka słów o samej Wembley Pool. Zbudowana przed 34 laty w ramach wystawy światowej jest olbrzymią krytą halą, która służy i zawodom pływackim a w okresie zimowym przekształca się w sztuczne lodowisko. Jej budowa kosztowała 200.000 funtów.

Przygotowanie hali do celów olimpijskich wymagało rozebrania 17 km przewodów, rur, usunięcia 70 ton cementu itp. Hala jest wysoka na 27 m. Basen posiada długość ponad 50 m. Temperatura wody utrzymana jest specjalnie w okresie zawodów w granicach od 72-75 stopni [illegible]

Po jednej stronie basenu wznosi się się 10-metrowa wieża do skoków, oraz trzymetrowe trampoliny. Osobliwością pływalni jest to, że skoczek, patrząc w dół z wieży odnosi wrażenie, że basen jest pusty.

Skoczkowie francuscy i amerykańscy uskarżali się na to, więc w Wembley zainstalowano pomysłowy przyrząd, przypominający olbrzymie wiosło, który wprawia w ruch wodę, tak, że lekko faluje. Woda jest kryształowo czysta. Gdy zapalają się wieczorem olbrzymie lampy lśni i opalizuje w ich świetle. Czarne linie na dnie basenu wyznaczają poszczególne [illegible] wacy.

Przed pierwszym rzędem miejsc znajduje się długi stół, przy którym siedzą dziennikarze i sprawozdawcy radiowi, dla których zainstalowano 16 mikrofonów. Zawodom przypatruje się ponad 8000 ludzi, a więc więcej niż zasadniczo hala może pomieścić.

CZY ALEX JANY JEST

w swej ZESZŁOROCZNEJ FORMIE

GDYBY OLIMPIADA ODBYWAŁA SIĘ ROK TEMU - WZDYCHAJĄ FRANCUZI

Gdyby tournee pływacki odbywał się rok temu, to podwójne zwycięstwo Aleksa Jany na 100 i 400 m stylem dowolnym nie ulegałoby wątpliwości. Rok 1947 przyniósł rekordy świata 55,8 sek. na 100 m. i 2.05,4 min. na 200 m Były to czasy fantastyczne, ale ostatnie tygodnie poprzedzające Olimpiadę, obfitowały w istny deszcz rekordowych czasów pływaków amerykańskich, podczas gdy Jany uzyskiwał czasy stosunkowo słabe. Przede wszystkim weteran Alan Ford płynąc w sztafecie, przepłynął 100 m w czasie 55,4 sek., a później pobił na 100 m. czas Janiego z Mentony — 55,6 sek. Carter na 50 metrów osiągnął doskonały czas 25,1 sek. Doskonałe wyniki znacznie poniżej 1 min. wykazał również Amerykanin Ris, który, o ile Ford nie będzie startował uważany jest za najgroźniejszego rywala Francuza.

Zawody pływackie rozpoczną przedbiegi na 100 m. stylem dowolnym. Startuje 47 zawodników. W pierwszym przedbiegu Jany nie ma poważniejszego przeciwnika. Razem z nim powinien przejść do dalszej rundy Węgier Szatmary. W drugim Carter i Szwed Olsen są faworytami. W trzecim Węgier Kadas ma szanse na finał w czwartym przedbiegu startują mierni zawodnicy, w piątym Ris płynie znacznie szybciej od najlepszego poza nim w tym zespole pływaka Anglika Steadmana.

Weteran Ford, dopiero w tym roku po dwu i półletniej przerwie wrócił na basen, ale do ostatniej chwili nie wiadomo, czy zdecyduje się na start w Londynie.

Walter Ris jest faworytem ze strony amerykańskiej. Osiąga 56 sek. na 100 m. Również i inni Amerykanie pokonują dystans 90 m w 52 sek. i mogą sprawić niespodziankę, jeżeli nie w finale, to przynajmniej [illegible] (trzeci) i Kadas (siódmy). Trenowali oni bardzo intensywnie a pamiętajmy, że Węgrzy lubią płatać niespodzianki jak to się stało z Csikiem na Olimpiadzie berlińskiej.

Inni zawodnicy i kontynentalni i [illegible] z trudnością 61 se[illegible] nie mogą być brani [illegible]

[illegible] formę z mistrzostw świata w Monte Carlo, o to pytanie, które niepokoi nieco Francuzów. Obawy o formę znakomitego pływaka były tak poważne, że już po przybyciu do Londynu trener Minvill oświadczył oficjalnie dziennikarzom: „Jesteśmy spokojni i twierdzę, że Jany jest w najlepszej formie swego życia. Zobaczymy w najbliższych dniach, czy wyrocznia sportu pływackiego w Europie trafnie przewidziała wyniki sprintu.

[illegible] M

[illegible] która rozgry-[illegible]e ze sprintem w [illegible]otę, to bieg na 200 m. s[illegible]cznym. I tu najlepszy [illegible], weteran brytyjski Romain, mistrz Europy z roku 1937, spotka się z Joe Verdeurem, doskonały Amerykaninem, przy czym szanse na złoty medal ma właśnie Verdeur. Zdołał on ostatnio obniżyć swój rekord świata wy 2.32 min. na 2.30 m. Czas Romaina (rekord europejski) wynosi 2.40,1 min.

Trzecim challengerem powinien [illegible] miał Francuz Nakache. Silny zespół wystawiają Węgrzy z Nemetikem na czele. Wśród 38 zawodników w wielu jest „nieznanych" egzotycznych pływaków Argentyny, Filipin, Egiptu i Indii. Kierownik amerykańskiej drużyny pływackiej jest jednak pewny, że w tej konkurencji nikt i nic nie może przeszkodzić Verdeurowi w zajęciu pierwszego miejsca.

Ano qui vivra verra!

CSR-Szwecja 2:0

W FINALE STREFY EUROP. PUCHARU DAVISA

PRAGA. W stolicy Czechosłowacji rozpoczął się we wtorek finałowy mecz w strefie europejskiej o puchar Davisa między Czechosłowacją i Szwecją.

Pierwsze spotkanie w grze pojedyńczej wygrał Cernik (Czechosłowacja), bijąc Johansona w stosunku 6:4, 4:6, 6:3, 6:3.

W drugim spotkaniu gry pojedyńczej finałowego meczu tenisowego w strefie europejskiej o puchar [illegible] Szwecji [illegible] na [illegible]

HAWANA. [illegible] ryka[illegible] wan[illegible] Kuba [illegible] statn[illegible] 6:3, 6:4, 6:3, a S[illegible] [illegible]'ego 6:1, 6:1, 6:3.

Po meczu tenisiści australijscy udali się samolotem [illegible] Szwecja.

★ Śląsk Tarnowskie Góry nosi się z zamiarem przekształcenia na Związkowy Klub Sportowy Metalowców.

★ Również i bytomska Polonia chce przekształcić się na klub związkowy. Nie zostało jeszcze jednak do tychczas zadecydowane czy „poloniści" oprą się o ZZ Budowlanych, czy też ZZ Transportowców.

BUCHALIK »NA TROPACH«

PIĄTKA NIESPODZIANKI W TURNIEJU O MISTRZ. KRYNICY

KRYNICA w lipcu. Tegoroczny pierwszy po wojennej [illegible] tenisowy o mistrzostwo Krynicy wykazał znowu kilka wcale pocieszających okoliczności świadczących o odradzaniu się polskiego białego sportu:

NOWE REWELACJE

Już w Bielsku okazało się, że pozycje wielu graczy notowanych rok temu wysoko w liście klasyfikacyjnej są zachwiane (przypomnijmy sobie wyniki Niedziela z Buchalikiem, Kończaka z Kolczem Tadeuszem tudzież sukcesy Piątka), ale mogło się wydawać, iż to tylko były [illegible] sporadyczne acz kolwiek liczne niespodzianki.

Zjazd do Krynicy, gdzie zjawili się teniści Warszawy, Katowic, Krakowa, Bielska, Tarnowa, Okocimia, Gliwic, oraz paru miejscowych zawodników udowodnił, że poziom dzielący czołówkę od średniej klasy ulega stopniowej i to namacalnej [illegible] dzięki podciąganiu się młodzieży i czołowych rakiet słabszych ośrodków.

MNÓSTWO UCZESTNIKÓW

Sam fakt, że liczba zgłoszeń panów przekroczyła czterdziestkę a kobiet zjawiło się też kilkanaście [illegible] faktem, iż niektóre kluby powinny decydować się wcześniej z przysyłaniem zgłoszeń. Tak się więc stało, że komitet turniejowy nie dopuścił do gry [illegible] Niedziela z Poznania, gdyż... rozstawienie drabinek uważa Bratka i Chytrowskiego(!) a wstawienie Niedziela do górnej połówki tabeli wywołałoby protesty Olejniszyna a do dolnej Tadeusza Kolcza (?) Skoro też w debiucie Niedziel nie mógł dostać „przydziału" choćby średniego partnera odjechał z [illegible]

Tak więc pozostał na „placu boju" sam Olejniszyn jako pewny kandydat na pierwsze miejsce, ale tymczasem... nie dotarł ani do półfinału.

ZWYCIĘSTWA BUCHALIKA

Zanim podamy cyfrowe wyniki mistrza Krynicy [illegible] rok 1948 trzeba jednak stwierdzić, [illegible] nawiązał on już w tym roku walkę ze Skoneckim na mistrzostwach narodowych, że u siebie w Bielsku „ciut ciut" tylko przegrał z Niedzielem a wszystkich swoich przeciwników odprawił niemal na „zero" czyli z dwoma kołkami.

Tym razem musiał jednak zdobyć się na nowe wysiłki aby wyeliminować doskonale serwującego i ścinającego mistrza Polski juniorów Radzia a w dalszym spotkaniu z Olejniszynem wygrał pierwszego seta łatwo 6:2 gdyż warszawiak nie mógł wejść w uderzenie.

W drugim secie Olejniszyn postanowił pokonać Buchalika jego własną bronią tj. dokładnością i zdobył prowadzenie 3:0. W tej jednak krytycznej sytuacji okazało się: że Buchalik posiada dalsze dwa walory: dobrego tenisisty a mianowicie spokój i świetną kondycję — i gdy po nużącej wymianie piłek ofiarnie pierwszą piłkę meczową uśmiechnęło się do niego szczęście zakończył mecz „setem" nie do odbicia. [illegible] bezapelacyjne zwycięstwa nad Radziem, Stefanem w półfinale i Herbstem we finale udowadniają, że Buchalik zalicza się wraz z Piątkiem i Henrykiem Skoneckim do nadziei polskiego tenisu. Liczy on 28 lat, jest wysoki, wytrzymały i niewrażliwy nerwowo na wszelkie nieprzychylne okoliczności.

Do dalszych niespodzianek w grze pojedyńczej możnaby zaliczyć porażkę Richtera (Bielsko) do Hardy (Krowodrza), pogrom Kosińskiego — Legia przez Gajewskiego, klęskę Kolcza (Gliwice) z Horainem (Krakus) i niespodziewaną, chociaż już drugą w tym sezonie porażkę tego ostatniego z Herbstem.

Ważniejsze rezultaty pierwszych rund: Buchalik — Radzio (Legia, mistrz juniorów) 6:2, 6:4; Olejniszyn — Kwiatek 6:2, 6:3; Kolcz (Gliwice) — Mij (Cracovia) 6:3, 6:3; Horain (Krakus) — Kudliński (wicemistrz juniorów) 6:2, 6:3; Herbst (Cracovia) — [illegible]wski (Cracovia) 6:4, 6:4; Gajewski (Cr) — [illegible] (Legia) 6:1, 6:1; Kolcz (Krakus) — Gajewski [illegible] 6:1, 6:0; Romaniuk (Legia) — Hoffman (BBTS) 5:7, 6:2, 6:1.

Ćwierćfinał: Jura (BBTS) — Christ (Cr) 8:6, 6:3; Buchalik — Kolcz (Krakus) 6:1, 6:1; Horain (Krakus) — Kolcz (Gliwice) 9:7, 6:3; Herbst — Romaniuk 2:6, 6:3, 6:1.

Półfinały: Buchalik — Jura 6:1, 6:4; Herbst — Horain 6:4, 3:6, 6:1.

Finał: Buchalik — Herbst 6:1, 6:2.

POPŁAWSKA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE!

Miarę sensacji przepełniłaby się w razie porażki [illegible] w Krynicy, a śmiało rzec można, iż brakowało do tego tylko jednej piłki:

Krawczykówna z Tarnovii, tenisistka o męskim sposobie gry a więc doskonałym starcie, biegu i wytrzymałości udowodniła w swych pierwszych w życiu meczach z dobrymi tenisistkami tj. mistrzyną Krakowa: Borowską i Kolczową (zwyciężając obydwie na wiosnę), że jest obiecującym talentem chociaż nie najmłodszą wiekiem. Odbijając każdą [illegible] na prawo raz na lewo i wykorzystując szereg błędów Popławskiej Krawczykówna ku zdumieniu licznych widzów osiągnęła wynik 5:2, na swą korzyść i dwie piłki setowe. Tutaj jednak nie starczyło jej rutyny gdyż chciała przeforsować grę i piłka jej spadła o parę centimetrów za linią. Gdy Popławska ostrożniejsza gra wyrównała i zaczęły jej wychodzić doskonale skróty Krawczykówna nie dała bynajmniej za wygraną i raz jeszcze osiągnęła setballa przy 7:6 — ale i tym razem szczęście jej nie dopisało.

Przy nieporównanie lepszej kondycji Tarnowianka niezawodnie zwyciężyłaby podczas upału w rozgrywce trzysetowej ale i tak porażka 7:9, 3:6 świadczy, że mamy w niej zawodniczkę niezawodnie pierwszej klasy polskiej, która lada miesiąc znajdzie się w pierwszej piątce o ile tylko spotka się z poznaniaczkami [illegible]

ŁADNA GRA KOLCZOWEJ W FINALE

Również finałowy mecz przyniósł grę na dobrym poziomie i Kolczowa po zwycięstwie nad Potuczkową (Cr) nie dała się „zjeść w kaszy". Wynik 6:3, 6:4 na korzyść Popławskiej nie oddaje równorzędności walki.

W grach podwójnych — które przeważnie utonęły w codziennych popołudniowych ulewach nie ma do zanotowania żadnych ważniejszych wyników jak tylko ponowne zwycięstwo Buchalika i Hoffmana nad braćmi Kolczami 6:2, 6:2 oraz zlikwidowanie całego miksta na [illegible] wyjazdu uczestników.

Organizacja turnieju miała „trudne życie" ale lepszy taki początek aniżeli żaden...

W. HORAIN

Po lewej widzimy (pierwszych jedenastu) piłkarzy meksykańskich, którzy stanowią wielką zagadkę Igrzysk.



KONKURS SKOKÓW NIE BĘDZIE TYM RAZEM WEWNĘTRZNA SPRAWA

ZAWODNICZEK USA

LONDYN. Skoki z trampoliny i wieży były zawsze domeną USA. Na ostatniej Olimpiadzie Amerykanki zdobyły w obu konkurencjach 5 medali. Ale w tym roku po raz pierwszy w olimpijskiej historii tej konkurencji, wprowadzonej w roku 1920 znalazła się pływaczka, która poważnie zagraża amerykańskiemu monopolowi.

Jest nią mistrzyni Europy z r. 1947 Mady Moreau, która była największą niespodzianką mistrzostw, gdzie pobiła na głowę faworytki Austriaczkę Staudinger, Węgierkę Zsögöt, Brytyjkę Child. Mady ma 20 lat i została odkryta przez znanego dziennikarza sportowego Caze. Technicznie zdaniem fachowców Mady jest na poziomie olimpijskich championek z USA, wyraża się natomiast wątpliwości, czy skoki jej są równie szlifowane i tak efektownie wykańczane, jak mistrzynie USA od trzech lat Ann Olsen, Patsy Elsener i Monala Draves.

Świat sportowy zelektryzowała wiadomość, że zwyciężczyni konkursu skoków z Olimpiady berlińskiej Marjorie Gestring (25 lat) również zamierza ponownie spróbować swych sił. Gestring była uważana za najlepszą zawodniczkę w historii tej konkurencji.

Ewentualne braki, zresztą bardzo nieznaczne nadrabia Moreau żelazną wolą zwycięstwa i silnymi nerwami. W tym roku zrobiła dalsze postępy i w Europie jest bezkonkurencyjna. W maju pokonała elitę skoczków europejskich (!), ulegając tylko mistrzowi Europy Heinkelemu. W czasie czerwcowego tournee po Skandynawii wzbudziła zachwyt fachowców szwedzkich.

Moreau otwarcie przyznaje, że obawia się Amerykanek, które są dla niej jedynymi rywalkami. Ale i mistrzowska trójka kalifornijska nie czuje się tak mocno jak 12 lat temu w Berlinie. Fred Cady jednakże, trener Amerykanek oświadczył:

— „Mamy więcej szczęścia ze skoczkami, niż z pływaczkami. Nasze zawodniczki w skokach to ekstraklasa. Uważamy je za najlepsze na świecie".

Czy i sędziowie będą takiego samego zdania, to okaże się w Wembley Pool w sobotę, poniedziałek i we wtorek.

Do tego czasu najbardziej zdenerwowanym na całej Olimpiadzie [illegible] sportowego życia.

WARTA PRAGNIE POKONAĆ GARBARNIĘ w KRAKOWIE

A ZZK POZNAŃ CHCE SIĘ ZREWANŻOWAĆ

RUCHOWI ZA PORAŻKĘ W HAJDUKACH

POZNAŃ. Po raz pierwszy w historii rozgrywek ligowych w Polsce [illegible] spotkań z dwoma drużynami: mistrzem Polski „Wartą" i ZZK-Poznań.

Start piłkarskiego mistrza Polski w tegorocznej, pierwszej serii wypadł bardzo blado. „Zieloni" poderwali swe dobre imię, szerokie rzesze już poczęły się odwracać od swego pupila, który przez pewien okres zawodził. Graczy ligowej jedenastki ogarnęła jakaś dziwna apatia, składy stale zmieniano, w dodatku kontuzje i choroby powiększyły jeszcze i tak już groźną sytuację. [illegible] spadek do klasy niższej.

Po pewnym czasie, gdy nastąpiła również zmiana na stanowisku trenera [illegible] „Warta" złapała „lekki [illegible]". Pierwszą jaskółką było spotkanie z Ruchem. Może się o tyle złożyło dobrze dla „Zielonych" że i Ślązacy poczęli zagrywać słabiej.

[illegible] przerwa dla naszych ligowych piłkarzy. Wykorzystała ten okres również Warta.

Kierownictwo zamierzało cały swój reprezentacyjny zespół wysłać na wypoczynek. Niestety — mówi nam jeden z członków kierownictwa — [illegible] dnicy nie wszyscy mogli jednak otrzymać urlopy. Klub [illegible] natomiast funduszy, ażeby płacić swym graczom za utracone zarobki. Z wywczasów więc, w całym tego słowa znaczeniu korzystali: Dusik, jeden ze starszych [illegible] wciąż filar naszego [illegible] nego, Czapczyk i Kaźmierczak, którzy od pewnego czasu tworzą silną pomoc oraz z ataku jedynie Skrzypniak. Reszta graczy pozostała w Poznaniu.

— Czy gracze ligowi trenowali w okresie „wakacji" piłkarskich?

— Owszem, trenowali, jednak bardzo lekko — odpowiada nasz rozmówca. Śmiem twierdzić, podobnie jak trener Krizek, że czują się dobrze i napewno w drugiej serii nie zrobią zawodu, tak kierownictwu jak i społeczeństwu.

— W jakim składzie wystąpią „Zieloni" do meczu z Garbarnią w twierdzy polskiego piłkarstwa?

— Zadecyduje to się w tych dniach. Pewna jest zmiana na pozycji prawoskrzydłowego Gieraka. Cierpi on na nerwowe zapalenie mięśni i musi się leczyć. Prawdopodobnie zastąpi go Orłowski.

— Nasi gracze są pełni otuchy. Pomiędzy nimi a trenerem Krizekiem nawiązał się miły nastrój, a piłkarze [illegible] zrewanżować się Garbarni ze wysoką porażkę poniesioną w Poznaniu.

Tyle ze strony Warty.

ZZK WCZASOWAŁ W CZERWIŃSKU

Gorzej b[illegible] wycić kogokolwiek z miarodajnych osób z ZZK. Ostatecznie zasięgamy wszelkich szczegółów w sekretariacie tego klubu. Mieliśmy o tyle pecha, że przed chwilą opuścił lokal kier. sekcji ob. Zachciał. Powrócił on co dopiero z obozu wypoczynkowego kolejarzy. Bojowy zespół kolejarzy wraz kilkoma rezerwami od przeszło dwóch tygodni skoszarowany jest w pięknej okolicy w Czerwińsku nad Odrą.

Przechodzą tam lekki trening, przy czym kontuzjowani zdołali się już wykurować. Odnosi się to szczególnie do Białasa i Anioły, dalej do Tarki, którego ostatnio, jego długie nogi nie chciały nosić (mecz z Rymerem). Wszystkich ma w swej opiece trener Francuz Marcel Demnynck.

Pod względem kondycyjnym poprawili się znacznie. Jest poprawa jeżeli idzie o stronę techniczną.

— W jakim składzie zamierzają wystąpić kolejarze do najbliższego meczu z Ruchem w dniu 1 sierpnia br.? — pytamy naszego rozmówcę:

„W składzie naszym — odpowiada nasz interlokutor — są przewidziane zmiany. Mamy „zastrzyk świeżej krwi", lecz nie wiadomo czy na tę „transfuzję" zgodzi się PZPN. Decyzja ma zapaść w ciągu najbliższego czwartku. Tomiak w bramce, po ostatniej kontuzji jeszcze grać nie może. W rachubę wchodzi więc Gołębiowski oraz dwóch nowych graczy m. in. Ławniczak, który grał w meczu towarzyskim. Nie wykluczone są drobne przesunięcia w ataku, szczególnie na [illegible] napastnika. Zresztą o tym, zadecyduje krótko przed meczem kierownictwo.

— Jedno mogę ob. redaktorowi powiedzieć: nasi piłkarze mają nadzieję zrewanżować się liderowi wiosennej rundy rozgrywek za wątpliwą porażkę jaką ponieśli na Śląsku.

Jak więc widzimy, oba zespoły poznańskie są bardzo optymistycznie nastrojone. Mecz z „Ruchem" na boisku kolejarzy będzie naprawdę ciekawym, zgromadzi rekordową ilość widzów, zgłodniałych oglądania od pewnego czasu piłkarskich spotkań naszej ekstraklasy.

T. Pacz.

W 176 Klubach uprawiają sport członkowie ZZ METALOWCÓW

Katowice. Przez dziesięć dni w różnych miastach Śląska rozgrywane były zawody eliminacyjne ZZ Metalowców, mając na celu wyłonienie reprezentacji tego związku na Igrzyska ZZ w Warszawie.

W czasie przerwy w zawodach piłki ręcznej jakie rozegrane zostały w ub. niedzielę w Tarnowskich Górach, rozmawiamy z kier. Wydz. WF i Sportu CZZ Metalowców popularnym sędzią piłkarskim p. Janem Dublaszewskim o sporcie pracowników przemysłu metalurgicznego.

— Do Igrzysk Ogólno-związkowych — mówi p. Dublaszewski — przygotowujemy się b. starannie, gdyż nie chcemy zawieść pokładanych w nas nadziei na najpoważniejszego obok kolejarzy pretendenta do pierwszego miejsca. Obecnie eliminacje pozwoliły dokładnie rozejrzeć się nam w materiale jakim dysponujemy. Zawodników jakich przewidujemy do reprezentacji naszego Związku w liczbie trzystu, powołujemy na dwutygodniowy obóz przygotowawczy na którym nowi trenerzy doszlifowywać będą ostateczną ich formę.

Ile klubów obecnie zrzesza ZZ Metalowców?

— Pod opieką naszą znajduje się w chwili obecnej 176 klubów, mających ponad 100 tys. członków, w tym około 28 tys. czynnych. Kluby te korzystają zarówno z naszej pomocy materialnej w formie gotówkowej i sprzętu, jak i z pomocy naszych trenerów. Z bardziej znanych klubów które znajdują się pod egidą CZZ Metalowców wymienić należy **Piast Gliwice, Pogoń Katowice, Naprzód Lipiny, Baildon Katowice, H. C. P. Poznań, SKS Starachowice, Zagłębie Dąbrowa Górnicza, Unia Sosnowiec, Siemianowiczanka, Broń Radom, Hutę Pokój Nowy Bytom, Polonię Piekary, KSZO Ostrowiec i Pafawag Wrocław.**

Wydział WF i Sportu CZZ Metalowców posiada obecnie szereg objazdowych trenerów jak: **Lamozika do gimnastyki i Wieczorka do boksu,** których zadaniem jest obsługiwać poszczególne nasze kluby. W najbliższym czasie zaangażujemy na trenera dla naszych pływaków, popularnego już w Polsce Czechosłowaka Koutka.

— Na jakie gałęzie sportu kładzie się specjalny nacisk u panów?

— Pragniemy wśród sportowców w zrzeszonych w naszym związku jak najbardziej spopularyzować kolarstwo i narciarstwo. Postawiliśmy sobie także za punkt ambicji, aby do końca br. każdy członek Związkowego Klubu Sportowego Metalowców umiał pływać. Kładziemy poza tym duży nacisk na gimnastykę. W porozumieniu z Zarządem Głównym C. Z. Z. M. i Min. Przemysłu chcemy wprowadzić w poszczególnych zakładach pracy obowiązkowo gimnastykę.

— Czy staracie się panowie o rozbudowę obiektów sportowych.

— Oczywiście. Wspólnie z ZZ Górników i Chemików oraz Zarz. Miejskim m. Katowic, odbudowujemy sztuczne lodowisko w Katowicach, gdzie nawet rozpoczęte już zostały prace przygotowawcze.

Całkowicie przebudowujemy wielki stadion w Tarnowskich Górach, który będzie jednym z najpiękniejszych i największych kompleksów sportowych w Polsce. **Będzie on posiadał boisko główne obliczone na 50 tys. widzów, boiska treningowe boisko piłki ręcznej, bieżnię, tor zużlowy, korty tenisowe, basen pływacki a w przyszłości projektowane jest wybudowanie na jego terenie wielkiej hali sportowej. W pracy przy budowie tego stadionu bardzo pomocną nam jest załoga i dyrekcja tamtejszej fabryki rurociągów z dyr. Sitką i wicedyrektorem inż. Wietchym na czele.**

Oprócz tego rozbudowujemy obecnie stadion gliwickiego Piasta i sosnowieckiej Unii. W Rybniku w budowie jest wielki basen pływacki.

— Czy metalowcy będą podobnie jak górnicy przeprowadzać komasację swoich klubów.

— Jest to naszym dążeniem, lecz w projektach tych natrafiamy na trudności ze strony działaczy poszczególnych klubów. Niestety ambicje klubowe i chęć posiadania szumnych tytułów prezesów, przesłania im dobro sportu polskiego. W Katowicach chcieliśmy doprowadzić do fuzji Pogoń z Baildonem, lecz na razie „wodzowie" obydwu klubów nie mogą dojść do porozumienia. Niezależnie od tego cały szereg dalszych klubów zgłasza akces do naszego związku. Obecnie toczą się pertraktacje o przekształcenie na ZKSM, znanego klubu motocyklowego OM TUR Okęcie.

Ponieważ p. Dublaszewskiego odwołują do komisji sędziowskiej, kończymy naszą rozmowę. Na zakończenie mój sympatyczny informator podaje mi wiadomość, że w ramach Igrzysk Ogólnozwiązkowych piłkarze Metalowców, już 4 sierpnia rozegrają zawody eliminacyjne z Odzieżowcami w Łodzi.

Zb. Olesiuk

★ Przyczyną przerwania treningów przez znanego kolarza śląskiego Wyględę (Ruch), co pociągnęło za sobą skreślenie go z reprezentacyjnej drużyny Polski na mistrzostwa w Kopenhadze, są trudności finansowe w jakich się on znalazł wraz z rodziną.

Wygięda za okres czasu jaki poświęcił na udział w wyścigu „Tour de Pologne", nie otrzymał zarobków z huty Baildon gdzie stale pracuje, ani żadnego ekwiwalentu ze strony organizatorów. Ponieważ od dnia zakończenia wyścigu upłynęło już sporo czasu, warto byłoby i tę sprawę ostatecznie uregulować.

* ◉ *

★ W dniu 8 sierpnia br. w Gliwicach gościć będzie pływacka reprezentacja Warszawy, która rozegra zawody z Piastem.

* ◉ *

★ Dobrze zapowiadający się bramkarz Bodny (Szop Dębieńsko), który ze debiut w reprezentacji Śląska na meczu z Pragą wypadł zadawalająco, odrzucił propozycje zmiany barw klubowych postawioną mu przez jeden z krakowskich klubów ligowych. Ma on zresztą w tej chwili złamaną rękę (kontuzji tej doznał w czasie Igrzysk Górników w Zabrzu).

BYDGOSZCZ KUŹNIA INSTRUKTORÓW WIOŚLARSKICH

Bydgoszcz. W wygodnych pomieszczeniach PTW-u przy ZWM w Bydgoszczy przy ulicy Floriana przeprowadza Polski Związek Towarzystw Wioślarskich pierwszy po wojnie kurs instruktorów.

Otwarcia kursu, na który zjechało około 60 uczestników i uczestniczek z wszystkich ośrodków kraju, dokonano już przed rozpoczęciem olimpiady londyńskiej, (na której nasze wioślarstwo nie jest reprezentowane) ażeby móc sumiennie i starannie przygotować przyszłych olimpijczyków, którzy za cztery lata już bez jakichkolwiek zastrzeżeń reprezentowali będą Polskę na obcych wodach i banderę naszą wyniosą na czołowe miejsce.

Do stolicy Pomorza zjechali kursiści z Warszawy, Płocka, Kalisza, Włocławka, Torunia, Grudziądza, Poznania, Wrocławia i zebrali się przedstawiciele wszystkich klubów miejscowych.

Kierownikiem administracyjnym kursu jest doświadczony referent organizacyjny PZTW-u Małecki, który niczym najczulszy ojciec stara się o kursistów, a szczególnie zaspakaja ich zdrowe apetyty.

Kierownikiem technicznym jest nasz wielokrotny mistrz Polski, akademicki mistrz świata, trzykrotny olimpijczyk Ślązak, który w igrzyskach roku 1928 w Amsterdamie, roku 1932 w Los Angeles i 36 w Berlinie, dzielnie bronił naszych barw. Na drugiej połowie w ciągu niecałych dwu godzin wioślarz Ślązak zdobył dla Polski dwa medale i to w dwójce ze sternikiem brązowy, a w dwójce srebrny. Ślązak był członkiem warszawskiego AZS-u w latach jego największego rozkwitu, między 1925 a 30-tym i otrzymał twardą szkołę. Instruktor — trener z takimi kwalifikacjami daje pełną gwarancję, że uczniowie wyjdą w terenie odpowiednio przygotowani.

Czas trwania kursu przewidziano na 17 dni z 100 godzinami pracy. Około 90 godzin przewiduje program na zajęcia praktyczne a pozostałe na teorię. Dzień pracy zaczyna się pobudką o godz. 7-ej, po czym gimnastyka, śniadanie i wykłady. Po treściwym obiedzie, przymusowy wypoczynek, a po nim praca na aparacie, łodzi, pływanie, gry sportowe i w końcu zasłużona kolacja i godzinie 22 przystań PTW zamiera.

Kurs finansowany jest przez GUKF, który asygnuje na dzienne utrzymanie 145 złotych dla jednego uczestnika, plus złotych 59 na zakwaterowanie. Pieniądze za kwatery, gospodarze kursu czyli PTW — przy ZWM oddała na dodatkowe zaprowiantowanie które w ten sposób jest doskonałe i równa się około 3800 kaloriom.

Na zakończenie kursu przewidziany jest szczegółowy egzamin przed komisją, złożoną z członków GUKF, PZTW i WUKF. Na torze regatowym w Brdyujściu rozegrane zostaną również regaty osad, złożonych wyłącznie z kursistów. Najstarszym uczestnikiem kursu jest prezes Towarzystwa Wioślarskiego Płock Kawiecki, który mimo swych lat zdąża z programem narówni z młodszymi i swymi dwoma synami. (Dem.).

JAK GRALI ZE SOBĄ NIEDZIELNI PRZECIWNICY W I-SZEJ SERII ROZGRYWEK LIGOWYCH

RUCH — ZZK POZNAŃ 2:0 (1:0)
25 kwietnia

[illegible]

Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek i Cieślik. Najlepszym graczem Ruchu był Bartyla — w ZZK — Tarka.

LEGIA — TARNOVIA 3:1 (1:1)
25 kwietnia

Legia odniosła w Tarnowie w pełni zasłużony sukces. Gra toczyła się przez 90 min. pod znakiem przewagi wojskowych, mimo że do przerwy wynik brzmiał 1:1. Pierwszą bramkę zdobyła Tarnovia w 28 min. z rzutu karnego za rękę Waksmana. Egzekutorem rzutu był Rolk. Wyrównał na 3 min. przed przerwą Oprych. Po zmianie boisk [illegible] warszawian prowadzenie a 34 min. wynik dnia ustalił Cyganik.

Legia zagrała bardzo ładnie, mając swych najlepszych graczy w Waśce, Mordarskim oraz Oprychu.

AKS — ŁKS 1:1 (1:0) 25 kwietnia

[illegible] Poznanie łodzian przyszło wówczas drużynie chorzowskiej bardzo [illegible]

AKS otrzymał zresztą w meczu tym najlepsze recenzje prasy łódzkiej z wszystkich drużyn ligowych, które gościły w pierwszej serii rozgrywek w Łodzi.

Najlepszymi graczami zwycięzców byli Spodzieja i Janduda. Jedyną bramkę dla ŁKS-u strzelił Gajdzik (samobójcza). Dla AKS-u Wieczorek, Pytel z karnego oraz Spodzieja 2. Sędziował p. Aleksandrowicz z Warszawy. Widzów około 10 000.

WARTA — GARBARNIA 0:5 (0:1)
25 kwietnia

Porażka Warty na własnym boisku z Garbarnią w stosunku 0:5 stanowiła największą niespodziankę rozgrywek I-szej rundy mistrzostw Klasy Państwowej.

Mistrz Polski zagrał bardzo słabo, i mimo że krakowianie grali od 25 min. w 10-tkę (bez usuniętego z boiska Ignaczaka) wygrali w rekordowym stosunku. Warta nie potrafiła wykorzystać nawet rzutu karnego który Dusik przestrzelił. Bramki dla Garbarni zdobyli: Gorecki z rzutu karnego, Forysiewski 2, Nowak i Solek. Sędziował p. Terlecki z Gdańska. Warto przypomnieć [illegible] zawodników gra [illegible] wybitnie defensywnie podczas [illegible] zieloni znajdowali się stale w ataku. Wszystkie bramki dla drużyny ludwinowskiej padły z szybkich wypadów przebojów

CRACOVIA — RYMER 2:1 (2:1)
25 kwietnia

Po meczu tym pisaliśmy: „Entuzjaści piłkarstwa w Rybniku przeżywali niezapomniane emocje. Około 10.000 widzów zebrało się na stadionie Rymera, oczekując zwycięstwa swego pupila. Ogólnie spodziewano się, że Rymer powtórzy swój zeszłoroczny sukces z białoczerwonymi z rozgrywek eliminacyjnych i utrzyma się na pozycji wiceleadera. Niestety Rymer, który przez cały czas gry miał wyraźną przewagę i który mógł to spotkanie wygrać różnicą conajmniej trzech bramek przegrał 1:2".

W drużynie Cracovii najlepszym graczem był Parpan, który sam jeden zupełnie wystarczył, aby unieszkodliwić napastników gospodarzy. Obok niego wyróżniał się Rymczak w bramce, który w prowadzonej przez nas tabeli najlepszych bramkarzy niedaleli otrzymał wiedy I-szą lokatę. Bramki dla Cracovii zdobyli: Poświat i Różankowski. Początkowo Rymer prowadził 1:0 ze strzału Frankiego.

POLONIA W. — WIDZEW 6:1 (2:1)

Było to pierwsze zwycięstwo „czarnych koszul" w rozgrywkach ligowych. [illegible] obydwie drużyny zagrały na „B" klasowym poziomie. Prowadzenie zdobył nieoczekiwanie Widzew ze strzału Nowaszewskiego, [illegible] przerwy „poloniści" wyrównali przez Jaźnickiego i zdobyli prowadzenie ze strzału Wołosza. Po przerwie łodzianom w wybitnym stopniu nie dopisała kondycja i gospodarze robili na boisku co chcieli. Ponieważ jednak szczęście w strzałach na bramkę Uptasa niezbyt im dopisywało, zadowolić się musieli tylko 4-rema bramkami. Zdobyli je: Świcarz, Ochmański, Wołosz i Szularz.

WISŁA — POLONIA BYTOM 5:0 (2:0)

Tak wysokie zwycięstwo zawdzięczała Wisła nie koncertowej grze napadu, a wyłącznie wybitnej słabości linii defensywnych bytomiaków. Pierwsze 3 bramki przepuścił fatalnie Wojcicki, piątą zdobyła Wisła z wyraźnego spalonego. Zwycięstwo „czerwonych" było zasłużone jednak nie w tak wysokim stosunku.

Bramki dla Wisły zdobyli: Rupa, Kohut 3 i Gracz. W meczu tym Gracz nie wykorzystał rzutu karnego. Sędziował p. Bergtal. Widzów około 7.000.

KŁOPOTY CHIŃSKIEGO PŁOTKARZA

LONDYN. Nadzieja Chin w biegu na 400 m. przez płotki — Hang [illegible] zębów. Chińczyk twierdzi, że zmiana i chłodna pogoda, jaka dotychczas panowała, przyczyniła się do pogorszenia stanu jego zdrowia.

★ Poznański świat sportowy wyraża swe wielkie zdziwienie, że wraz z reprezentacyjną trójką naszych kajakowców na Igrzyska Olimpijskie, nie wyjechał żaden z kierowników wzgl. trener z Poznania.

Obok trenera Bazaniaka, jak najwięcej bodaj zasług posiada prezes POZKaj, ob. Zygmunt Tkaczyk, jak również dyr. Murzynowski. Kluby poznańskie dla swych reprezentantów zakupiły własnym sumptem łodzie, a cały ciężar przygotowań przedolimpijskich polegał na ich barkach.

Wiemy natomiast, że pewnym sferom, do ostatniej chwili zależało, by naszej reprezentacji kajakowców nie wysyłać. Niewątpliwie nasi olimpijczycy sami dadzą na to najlepszą odpowiedź.

Sportowe społeczeństwo Poznania jest rozczarowane z powodu nie wysłania do Londynu naszej dwójki wioślarskiej: Vereya i Ustupskiego.

Poznaniacy uważają, iż słusznie wytykają swe „trzy grosze" w tej sprawie, gdyż zebrali najwięcej ze wszystkich wojew. Kom. Ol. około 3 milionów zł. Jest w tym wielki wysiłek i zasługa ppłk. Rog-Mazurka [illegible] (tp)

RED. Z. KOCAJ TELEFONUJE:

WYBIERAMY SIĘ NA MECZ
DANIA-EGIPT
Turniej PIŁKARSKI ROZPOCZĘTY

LUKSEMBURG-AFGANISTAN 6:0
HOLANDIA-IRLANDIA 3:1

Nasz korespondent donosi:

Według programu pierwsi na starcie mieli stanąć pływacy: skoczkowie i waterpoliści. Tym czasem wyprzedzili ich piłkarze. W poniedziałek odbyły się dwie pierwsze imprezy już zasadniczo w ramach Igrzysk. Były to eliminacje do pierwszej rundy turnieju footballowego, srodze przetrzebionego po rezygnacji Polski, Węgier, Palestyny i Burmy.

Zawody nie wzbudziły większego zainteresowania, choć w jednej eliminacji spotkały się bądź co bądź poważne reprezentacje Holandii i Irlandii. Holendrzy, którzy grają w odmłodzonym składzie i którzy ostatnio zanotowali szereg sukcesów, m. in. nad kombinowanym zespołem ligi szwedzkiej i którzy trenowali nadzwyczaj solidnie, pokonali amatorów irlandzkich wyraźnie 3:1. Prasa sportowa wietrzyła sensację na drugiej eliminacji Luksemburgu z Afganistanem. W prasszoamie mówiono, robiąc tajemnicze miny: „Zobaczycie Afganów. Grają podobno fenomenalnie. Nowy Urugwaj. Wiadomo, angielscy trenerzy..."

Ci, którzy dali się nabrać, pojechali aż na wybrzeże do Brighton, by być świadkiem fantastycznego lania, jakie beznadziejna zresztą drużyna luksemburczyków sprawiła egzotycznym Afganom. Wynik 6:0 mówi sam za siebie, a gdyby Luksemburg umiał strzelać, to mogłoby być równie dobrze 12:0. Gra była w jedną bramkę, przy czym Afganowie biegali jak opętani, ale nie bardzo wiedzieli, co mają zrobić z piłką.

Grano w fantastycznym upale 40° i o dziwo! Gorący Afganie zmęczyli się szybciej od luksemburczyków, którzy się przecież w piłkarstwie europejskim wogóle nie liczą. Po meczu kierownik drużyny afgańskiej bardzo przybity oświadczył, że boi się wracać do domu po tak kiepskim występie. Koszt wysłania jedenastki afgańskiej do Londynu wyniósł około 40 tysięcy dolarów. Mimowoli pomyśleliśmy o naszych piłkarzach, którzy siedzą w domu i którzy napewno mieliby o wiele więcej od Luksemburczyków do powiedzenia na Olimpiadzie.

Po eliminacjach poniedziałkowych już ustalono ostatecznie „kto, z kim, gdzie i kiedy zmierzy się już w oficjalnym turnieju".

31 lipca br. na stadionie drużyny brytyjskiej „Cristal Palace" — Dania gra z Egiptem. Na ten mecz wybiera się wielu Polaków, żeby zobaczyć z bliska naszych pogromców z Kopenhagi. W Ilford, Francja gra z Indiami. Na uprzywilejowanym boisku Arsenalu mecz amatorów angielskich z Holandią zgromadzi na pewno tłumy widzów. Wreszcie z Fullham Jugosławia zabawi się z Luksemburgiem. Wynik tylko jednego meczu można przewidzieć z góry, bo Hindusi mają coś więcej niż tylko dobre chęci, choć nie mają... butów footballowych. Gdy łącznik FIFA organizujący spotkania, zobaczył Hindusów trenujących boso, zapytał zdumiony, gdzie mają buty. Hindusi odpowiedzieli, że nie mają. „Czy macie wobec tego kartki na buty, żebyście sobie mogli je kupić w Londynie?" — „Nie przyjechaliśmy do Londynu, żeby kupować butów, ale po to, żeby grać", brzmiała dumna odpowiedź potomka Buddy.

Gospodarze musieli ostatecznie Hindusom skombinować jedenaście par butów. Zresztą egzotyczni piłkarze umieją kopać, jeżeli wygrali z reprezentacją Scotland Yardu 3:1, a z słabym klubem amatorskim Pinner Club 9:1. Gracze hinduscy grali przez dłuższy czas w rozmaitych klubach w Indiach pod kierunkiem Anglików i nauka nie poszła w las. Z drugiej strony Chińczycy jeszcze 3 miesiące temu kropili Hindusów w czasie swego tournee po Indiach. Cudowna metamorfoza Hindusów, chyba jednak nie wystarczy na wygranie z Francją, która znowu niespodziewanie w Nantes uległa Anglii 2:3.

Drużyna angielska jest typowym przykładem tego, co z przeciętnych graczy można zrobić jeżeli zapewni im się maksymum opieki. FA przez 7 miesięcy wyławiała talenty amatorskie, zestawiła kilka zespołów, kazała im grać z drużynami europejskimi i silnymi zespołami ligowymi w kraju, zmieniła kilkakrotnie skład jedenastki, trener Manchesteru Matt Busby troił się, byleby tylko coś wyciągnąć z amatorów, [illegible] że [illegible] w skład której weszło tylko 5 graczy z ekipy, która przegrała z Holandią i Francją, odniosła przekonywujące zwycięstwo na obcym terenie nad Francuzami, prowadząc w pierwszej połowie 3:0. Czy jednak Anglikom uda się rewanż nad Holandią, to jeszcze pytanie, choć własne boisko i publiczność także dużo znaczy. Egipt contra Dania to również niewiadoma, choć w Londynie raczej typują Duńczyków ze względu na klimat, znajomość boisk trawiastych itp. Jedyne spotkanie, za które dajemy głowę, to Jugosławia — Luksemburg. Piłkarze jugosłowiańscy mieszkają w tym samym obozie co Polacy i spotykamy wśród nich prawie wszystkich starych znajomych z zeszłego roku. Jugosławia przysłała aż 22 graczy i twierdzi, że są oni bodajże najsilniejszą częścią całej ekipy i kandydatami do złotego medalu.

2 sierpnia w ramach tej samej rundy w Walthamstow Chiny walczą z Turcją, na Tottenham Szwecja z Austrią, na Dulwich Hamlet — Korea z Meksykiem, a na Brandford — Włochy z USA. Londyńskie koła piłkarskie cenią bardzo wysoko Turków, przyznając z góry zwycięstwo Szwedom, którzy zresztą w lipcu pokonali u siebie z różnicą jednej bramki Austrię. Meksyk po [illegible] z Koreą, a Włochy z USA, zwłaszcza że piłkarze amerykańscy na treningach nie wykazują zbytniej klasy.

[illegible] pod adresem PZPN: Dlaczego nie ma Polaków? Why? Pourquoi? Perche? Porque? We wszystkich bowiem tych językach zadają nam to samo pytanie.

Benefis
kandydatów
DO II-ej LIGI

KATOWICE. W niedzielę 1-go sierpnia zakończą się rozgrywki o wejście II-giej ligi.

Kalendarzyk rozgrywek przewiduje następujące mecze: w Częstochowie: Skra - Zagłębie, **Chełmku:** Chełmek — Polonia Przemyśl, **w Szombierkach:** Szombierki — Legia Krosno, **w Toruniu:** Pomorzanin — Baildon, **w Ostrowie:** Ostrovia — Polonia Świdnica, **w Radomiu:** Radomiak — Gwardia, Szczecin, **w Kielcach:** Gwardia Kielce — Wici, **w Pabianicach:** PTC — Ognisko Siedlce, **w Lublinie:** Lublinianka: — Lechia i w Chodakowie: Bzura — Gwardia Olsztyn.

Ubiegła niedziela wyjaśniła na tyle sytuację, że wiadomo już iż awans do II-giej Klasy Państwowej zdobyli: Chełmek, Polonia Przemyśl, Lublinianka, Bzura Chodaków, Ognisko Siedlce, Ostrovia, Radomiak, Szombierki, Lechia Gdańsk, Skra Częstochowa, Gwardia Kielce, PTC Pabianice oraz Pomorzanin.

Z drużyn tych **Lechia Gdańsk oraz Skra Częstochowa** mają już zapewniony udział w rozgrywkach finałowych o wejście do I-szej Klasy Państwowej. Spotkania niedzielne wyłonią 3 dalsze zespoły finalistów, którymi mogą być Pomorzanin ew. Szombierki, PTC ew. Gwardia Kielce oraz najprawdopodobniej Radomiak, choć teoretycznie szanse na zajęcie I-szego miejsca w Gr. III-ciej mają jeszcze 3 drużyny (Ostrovia i Polonia Świdnica).

Nie zapadła jeszcze również ostateczna decyzja odnośnie awansu 2 dalszych zespołów do II-giej Klasy Państwowej. Niedziela 1-szego sierpnia odpowie nam na pytanie **Baildon czy Legia Krosno.** Na wyjaśnienie sytuacji w gr. III-ciej Gwardia Szczecin czy Polonia Świdnica będziemy musieli poczekać jeszcze 2 tygodnie.

Tak więc w niedzielę główne zainteresowanie zwolenników piłkarstwa skupi się przede wszystkim na spotkaniach Baildon — Pomorzanin i Szombierki — Legia oraz na meczach gr. IV-tej (PTC — Ognisko, Gwardia — Wici).

2 MECZE
O PUCHAR
ZIEM ODZYSKANYCH

ZABRZE. W nadchodzącą niedzielę piłkarze obok spotkań o mistrzostwo klasy państwowej i o miejsce w drugiej lidze, rozegrają dwa dalsze mecze z cyklu rozgrywek o puchar Ziem Odzyskanych.

W Gdańsku bawić będzie jedenastka Śląska Opolskiego która spotka się z reprezentacją tamt. Okręgu. Opolanie na mecz ten wyjeżdżają osłabieni brakiem graczy Polonii Bytom i Szombierek, a drużyna ich składać się będzie wyłącznie z młodych zawodników.

Gdańszczanie także wystąpią bez piłkarzy Lechii, która w tym dniu będzie gościem Lublinianki. Gdyby obydwa te okręgi grały w swych najlepszych składach zwycięstwo Opola nie ulegałoby kwestii, ponieważ jednak wystąpią one w osłabionych składach, bardziej jesteśmy skłonni przewidywać wygraną Gdańska, tymbardziej, [illegible] ważki atut własnego boiska.

W Szczecinie miejscowa reprezentacja grać będzie z Dolnym Śląskiem. Wrocławianie wystąpią także bez swych najlepszych piłkarzy, a to bez zawodników **świdnickiej Polonii, oraz częściowo bez graczy klubów wrocławskich,** którzy w sobotę i niedzielę dwukrotnie spotkają się z reprezentacją **Morawskiej** Ostrawy, występując w pierwszym dniu pod firmą Wrocławia, a w niedzielę jako reprezentacja Dolnego Śląska.

Piłkarstwo szczecińskie robi z dnia na dzień duże postępy i zwycięstwo ich nad dotychczasowym [illegible] byłoby specjalną niespodzianką.

★ W dniach 21 i 22 lipca odbyły się w Radomiu Igrzyska Związku Zawodowego Przemysłu Skórzanego. Igrzyska te szczególnie w boksie i piłce nożnej zapowiadały się b. interesująco, w rezultacie jednak wypadły mocno nieatrakcyjnie, ponieważ piłkarze oszczędzali się przed dalszymi rozgrywkami o wejście do II-giej i I-szej ligi, szereg doskonałych bokserów nie zjawiło się w Radomiu a w szczypiorniaku stanęła na boisku... tylko jedna drużyna: Zjednoczenie Bydgoszcz.

W finale piłki nożnej Radomiak pokonał Garbarnię (Brzeg) 5:1 (2:0) [illegible] 3-cie miejsce Garbarnia IB (Kraków) pokonała Chełmek 6:2 (3:1).

W boksie tytuły mistrzowskie zdobyli w kolejności wag: Wachnicki (Radomiak), Kowalewski (Zjed. Bydg.), Kruża (Zj. Bydg.), Baranow [illegible] Wasiak II (Radomiak) Czyża (Zj.).

NA OLIMPIADZIE CZUĆ... NAFTĘ

SZACH PERSKI, NAFTA
I OLIMPIADA



Szach perski zaszczycił swą obecnością XIV Olimpiadę, przy czym wizyta jego stoi [illegible] sportu".

Tak mówią oficjalnie. Ale w londyńskich kołach politycznych mówi się co innego: „Na Olimpiadzie czuć naftą i naftę, naturalnie tą perską". Szach ma być zapalonym sportsmenem i rzeczywiście przejmuje się sportem. Gdy w ubiegłym roku reprezentacja Turcji zjawiła się w Teheranie Jego Cesarska Wysokość przybyła osobiście na mecz Turcja—Persja. Niestety Turcy [illegible] w stosunku do Persów od czasów pierwszych sułtanów byli bezwzględni i sprawili Persom niebosklejanie. Przy stanie 10:0 Jego Wysokość opuściła lożę cesarską, a na ten znak jedenastka perska również opuściła boisko. Ano przy stanie 10:0 to i tak wszystko jedno.

Pobyt Persów w Londynie ma przyczynić się do poprawy poziomu sportu perskiego. A że odbije się również i na nafcie Iranu, to „tajemnica Poliszynela". (B)

(od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Wtorek był dniem kulminacyjnego ru[illegible] na lotniskach londyńskich, [illegible] samolotów przywiozło w tym dniu 300 olimpijczyków, z kilkunastu krajów europejskich i azjatyckich. Gospodarze kręcili się jak w ukropie, by przyjąć i rozmieścić egzotycznych nieraz gości, z którymi porozumienie się nieraz nie było łatwe. Dużo czasu pochłaniało przyjmowanie oficjalnych osobistości. Przybyli m. in. członkowie MKOL-u książę Axel duński, a ponadto wypuszczony wreszcie spod czułej opieki małżonki ks. Bernhard holenderski, i inni utytułowani i niewątpliwie pełni pretensji goście. Najuroczyściej podejmowano szacha perskiego, gdyż tu grała rolę „wielka polityka" i specjalne względy. Mianowicie, szach zjawił się w Anglii, jak głosi oficjalny komunikat wydany jeszcze w Teheranie, by przyglądać się igrzyskom olimpijskim. „**Nasz monarcha** — głosił **komunikat teherański, jest sportsmanem. Dziś pod egidą sportu nawiązuje kontakt z narodem brytyjskim, który jest również narodem sportsmenów oraz jego królem". To podkreślanie momentów „olimpijskich" w wizycie szacha nie zdoła ukryć oczywistego faktu, o jakim głośno się mówi w kołach politycznych, że chodzi tu o perską naftę i angielskie funty. Tak pod pretekstem Olimpiady toczyć się będą rozmowy nie mające ze sportem nic wspólnego. Uwaga więc na Jego Cesarską Wysokość...**

RUN NA KASY

Większą korzyść niż z oficjalnych wizyt mają organizatorzy z nagłego przypływu zainteresowania publiczności. Jeszcze do niedawna 1/3 biletów była niesprzedana. Dziś w Wembley [illegible] nowe kasy, by podołać [illegible].

SPRAWY KULINARNE

[illegible] wieściami o brytyjskich ograniczeniach żywnościowych przywiozło całe tony żywności. — Rekord ustanowili w tej dziedzinie Amerykanie, którzy zainstalowali w Uxbridge ogromną maszynę do wytwarzania lodów oraz zmagazynowali 30 ton, 2400 tuzinów jaj, pół tony masła, dwa tysiące galonów [illegible] itp. Kuchnie olimpijskie wydają dziennie w dziesięciu obozach i kolegiach dwa tysiące posiłków. Rekord amerykański pobili jednak Argentyńczycy, którzy przywieźli [illegible] nych i 500 galonów wina. Hindusi mają na „składzie" 6 ton ryżu i 2000 jajek. Węgrzy przywieźli do Anglii 20 tysięcy jaj, 15 kg maku (?) oraz 20 tysięcy cytryn, choć w Anglii można otrzymać południowe owoce. Węgrzy nie zapomnieli jednak nie tylko o winie, ale o 100 butelkach „napoleońskiej" wódki i dlatego są tłumnie odwiedzani przez swych współlokatorów. Kierownik ekipy węgierskiej rozczarował jednak gości oświadczając, że butelki otworzy tylko, gdy Węgrzy zdobędą złote medale.

FATALNE OSTRYGI

Poruszając już sprawy kulinarno-żołądkowe nie możemy pominąć Australijczyków. Są oni najbardziej pechową drużyną spośród 81 ekip. Pech prześladuje ich od chwili, gdy zeszli z okrętów w Tilbury. Sprytne złodziejaszki portowe „buchnęły" nieuważnym Australijczykom ogromny kufer z 85 kostiumami. Scotland Yard odzyskał wprawdzie wszystkie z wyjątkiem 9, ale już bez zamków błyskawicznych i odznak. Australijczycy zwalili winę na strajkujących dokerów.

Donosiliśmy już, że ekipa australijska została zdziesiątkowana grypą i kontuzjami. Doskonały sprinter — pływak Boyd leży w szpitalu z ciężkim zatruciem żołądkowym po skonsumowaniu jednej z 500 ostryg, jakie naiwni antypodzi wieźli z Australii i jakie zepsuły się w drodze. Dojechało natomiast w całości 2 tysiące pomarańcz.

12 JAJEK EGIPSKIEGO CHAMPIONA

Wszystkie te wiktuały gotowane są przeważnie przez kucharzy brytyjskich znających narodowe kuchnie poszczególnych krajów. Dochodzi przy tym do zabawnych scen. W ekipie egipskiej znalazł się zawodnik, który po zjedzeniu omletu z trzech jaj zażądał repety, a po skonsumowaniu tejże zażądał jeszcze jednej porcji. Kucharz angielski, któremu w głowie nie mogło się pomieścić taka „rozpusta", zbuntował się i odmówił. **Wówczas Egipcjanin podniósł ciężką patelnię i oświadczył: „Jestem silny człowiek i mistrzem w podnoszeniu ciężarów. Dawajcie jaja i szybko". — „Nasz brytyjski kolega po fachu John Mac Adam, który był świadkiem tego incydentu, mówił nam, że przerażony kucharz usmażył żarłokowi nie 3, a 6 jaj, byleby tylko odczepić się od niego.**

BANKIETY A LA USA

Kucharze są rzeczywiście umęczeni gdyż pierwotny plan gospodarzy ułożenia jednakowego prostego menu, przypominającego trochę wojenny „Eintopf", wziął w łeb z powodu oporu zawodników. Obok normalnych porcji olimpijskich zawodnicy dokarmiają się i tak Duńczycy na kolację wsuwają regularnie każdy po 8 kanapek t. zw. „Smorrebred" jako przystawkę. Portugalczycy konsumują ryby w różnej postaci oraz ryż. Hiszpanie objadają się natomiast na śniadaniu, a obiad składa się u nich z 7-miu dań. Prawdziwie bankiety odbywają się jednak naturalnie u Amerykanów. Zadaliśmy sobie trud przestudiowania karty obiadowej w Uxbridge. Naprzód przystawki, po tym filet z ryby w sosie tatarskim, pieczony steak z ziemniakami, zimne mięso z sałatą, rozmaite gatunki jarzyn ze szpinakiem na czele, galaretka pomarańczowa, biała śmietana i naturalnie lody. Konsekwencji tego obiadu już nie badaliśmy z dobrze zrozumiałych przyczyn, ale nie dziwimy się, że bokserzy amerykańscy mają stałą nadwagę. Wogóle na Olimpiadzie można się odżywić za wszystkie czasy, tylko trzeba wiedzieć, jak. Jeżeli chodzi o Polaków, to [illegible] usługi oddaje dyrektor Zaolatka, który „organizuje" dodatkowe dostawy żywności i utrzymuje w ten sposób naszych olimpijczyków przy wadze i przy dobrym humorze.

Sumienność [illegible] nakazuje [illegible] się krzywda w Uxbridge, ale o tym po tym.

ANGLIK ZAMIAST LESNEVICHA
KANDYDATEM do TURNIEJU
O »DZIEDZICTWO JOE LOUISA«

PO 45 LATACH MISTRZOSTWO ŚWIATA W PÓŁCIĘŻKIEJ
WRÓCIŁO DO EUROPY



(telef. od naszego korespondenta)

LONDYN. Dwa lata czekał Freddie Mills na rewanż. 14 maja 1946 r. Gus Lesnewicz dziewięć razy posłał Brytyjczyka na deski w jednej z najbardziej morderczych walk ostatnich lat. Walka ta otwarła nowy wspaniały okres w bokserskiej karierze 32-letniego Gusa, któremu przepowiadano w USA rychły koniec. Lesnewicz, od 7 lat mistrz świata w wadze półciężkiej obronił swój tytuł przed challengerami białymi i czarnymi w latach 1946—48, rozgromił młodego Murzyna Billy Foxa i ostatnio poważnie mówiono, że spokojny, posiadający ogromną rutynę Gus jest jednym przeciwnikiem godnym Joe Louisa.

Wprost przeciwnie dla Millsa klęska w Harringay otwarła przykry etap dotkliwych porażek z Woodcockiem i Baksim, których punktem kulminacyjnym był nokaut z rąk Murzyna Lloyda Marshalla. Wydawało się że Freddie jest „skończony" i że najlepiej zrobi, jeżeli zajmie się swoją chińską restauracją w Londynie.

Ale ambitny Anglik przełamał wreszcie passę niepowodzeń, otrząsnął się z psychozy klęsk i zniechęcenia, **wygrał z Olkiem,** odniósł kilka dalszych zwycięstw, które dały mu **prawo do ponownego wyzwa[illegible]**

Mecz, który organizował **Jack Solomons,** usunął na chwilę w cień nawet krykiet, nie mówiąc już o Olimpiadzie. Na stadionie w White City zgromadziło się w poniedziałek 50.000 widzów, olbrzymi sukces kasowy. Nawet bilety po 10 funtów rozchwytywano.

Lesnewicz przybył do Anglii na początku lipca i trenował intensywnie. Już jednak na treningach okazało się, że jest powolniejszy niż przypuszczano, aczkolwiek zachował swoją najstraszliwszą broń: **seryjne uderzenie, naprzód prosta lewa po tym potężną prawą.** Gus miał również kłopoty z wagą i musiał zrzucać ponad 6 kg.

Los walki rozstrzygnął się mimo że trwała ona pełne 15 rund już w pierwszej Mills, który był w doskonałej formie i który jest typem fightera, podczas gdy Lesnewicz reprezentuje typ klasycznego boksera, zaatakował z miejsca i rozciął Amerykaninowi brew nad prawym później nad lewym okiem. Lesnewicz zaczął silnie krwawić. Sekundanci Gusa z trudnością zatamowali krew w przerwie.

W następnych rundach następuje ostra wymiana ciosów. Mills kilkakrotnie trafia Gusa prawą. Gus również lokuje kilka ciosów, ale często chybia przy biciu lewym prostym. W czwartej rundzie Lesnewicz o mało nie idzie na deski, zaczyna walczyć ostrożnie i dokładnie. Mills rozcina mu ponownie brew. W piątej Gus uzyskuje przewagę. W szóstej walka słabnie i sędzia napomina zawodników, by walczyli ostrzej. W miarę upływu rund Mills jako młodszy zyskuje lekką przewagę, ale Lesnewicz celnie punktuje. W dziesiątej najbardziej dramatycznej rundzie Mills przechodzi [illegible] Lesnewicz jednak kontynuuje wymianę ciosów.

Po przyznaniu zwycięstwa Millsowi Lesnewicz pierwszy złożył mu gratulacje. W kołach fachowych mówi się, że Mills wygrał zasłużenie, orientuje on się świetnie na ringu i szybciej myśli. Jego krótkie silne ciosy są bardzo groźne.

Kilku promotorów z Solomonsem na czele rzuciło myśl, by Mills przeszedł do wagi ciężkiej i wziął udział w turnieju z którego zostanie wyłoniony następca Joe Louisa.

Tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej wrócił do Anglii po 45 latach t. zn. po klęsce Gardnera z legendarnym Bobem Fitzimonsem.

W pozostałych spotkaniach mistrz Australii w piórkowej Miller zremisował z najlepszym bodajże piórkowcem Europy Finem Askiem. W wadze lekkiej w meczu o mistrzostwo Europy padł również remis między Thompsonem (Anglia), a Montanem Francja.

Szkoda, że nasi bokserzy nie widzieli tych spotkań, z których mogli[illegible] byli dużo skorzystać.

CZYŻBY FUZJA BURZA — IKS?

* **Na terenie Wrocławia** mówi się b. dużo o mającej nastąpić fuzji dwóch silnych klubów a mianowicie Burzy i IKS-u. Jak wiadomo Burza jako klub rzemieślniczo-kupiecki nie ma odpowiedniego „pionu" w Zw. Zaw.

Gdyby fuzja została zrealizowana powstałby na terenie Wrocławia b. potężny klub z sekcjami takimi jak: piłkarska, bokserska, tenisowa, motorowa, pływacka itd.

6 DRUŻYN W BOKSERSKICH MISTRZOSTWACH KLASY A

* **W drużynowych mistrzostwach** bokserskich kl. A Wrocławskiego OZB weźmie udział w bieżącym sezonie 6 drużyn a mianowicie: IKS, Pafawag, Burza, Zapłon, Górnik i Odra Wrocław.

Teoretycznie decydujące o tytule mecze powinny rozegrać się pomiędzy IKS-em a Pafawagiem. Szanse obydwu drużyn są na ogół równo-

LOSOWANIE KOSZYKÓWKI

LONDYN. W olimpijskim turnieju koszykówki wezmą udział reprezentacje 23 państw, które podzielone zostały na 4 grupy w następujący sposób:

Grupa A: Kanada, Włochy, W. Brytania, Węgry, Brazylia, Urugwaj.

Grupa B: Filipiny, Irak, Korea, Chile, Chiny, Belgia.

Grupa C: USA, Szwajcaria, Czechosłowacja, Argentyna, Egipt, Peru.

Grupa D: Meksyk, Kuba, Irlandia, Francja, Iran.

W piątek rozegrane zostaną pierwsze spotkania, a mianowicie: grupa A: Kanada — Włochy, Węgry — Brazylia, W. Brytania — Urugwaj; grupa B: Filipiny — Irak, Korea — Belgia, Chile — Chiny; grupa C: USA — Szwajcaria, Czechosłowacja — Peru (terminów spotkań dla grupy D jeszcze nie ustalono).

W poszczególnych grupach każda drużyna grać będzie mecz z każdą, a rozgrywki będą punktowane (2 punkty za zwycięstwo, jeden za remis). Do ćwierćfinału wejdą po dwie drużyny z każdej grupy, które zajmą w niej pierwsze i drugie miejsce.

NOWY NAPASTNIK W BURZY

* **Wrocławska Burza** pozyskała nowego napastnika a mianowicie 17-letniego Szymczaka z Garbarni Kraków. Młody ten i podobno b. utalentowany zawodnik wystąpi po raz pierwszy w meczu z Nusle.

* **Nider który w roku 1936 pokonał m. in. Hebdę,** bardzo pilnie przygotowuje się do tenisowych mistrzostw Wrocławia.

Nider gra obecnie w barwach AZS Wrocław i zapowiada zdobycie tytułu mistrza Dolnego Śląska.

* **Mgr. Panaś** nowoobrany prezes Doln. OZPN jest znanym działaczem z terenu Lwowa, byłym członkiem „Pogoni".

GUMKOWSKI
KRÓLEM STRZELCÓW
LIGI WATERPOLOWEJ

LISTA STRZELCÓW LIGI WATERPOLOWEJ

1) Gumkowski (Elektryczność) 9 bramek, 2) Karpiński (Elektryczność) 8 bramek, 3) Zemyr (Polonia) 6 br., 4) Szczepański (Pogoń), Kowalski (Polonia) 5 br., 5) Czuperski (Elektryczność), Procel (Pogoń), Zgdua (Elektryczność) 3 br., 6) Kawa (Polonia), Kornecki (Cracovia), Kierysz A. (KSZO), Siporski (KSZO), Kulawik (Pogoń), Papees (Polonia), Szendzielorz (Pogoń), Kałuża (Pogoń) 2 br., 7) Dulkowiak (Polonia), Hallor (Pogoń), Wąs (Pogoń, Nogaj (Polonia), Rogoziński (KSZO), Manowski (AZS), Brzeziński (Cracovia), Wójcik (KSZO), Kopiał (AZS) i bramka.

ABECADŁO
KRAKOWSKIE

ANI jeden krakowianin nie bierze udziału w tegorocznej Olimpiadzie. Nawet żaden organizator czy dziennikarz nie zasłużył sobie na wyjazd do Londynu (bądź też tylko nie znalazł uznania w oczach P. K. Ol.).

BOLESŁAW Czyżowski powrócił do Krakowa odbywszy jako lekarz służbę wojskową i zasilił drużynę szermierczą Wawelu.

CRACOVIA jest członkiem czterech lig: piłkarskiej, szczypiorniaka, tenisowej i piłki wodnej. Z tych dwu ostatnich może jednak zostać wyeliminowana w tym sezonie.

DAWIDOWICZÓWNA okazała się nie do zastąpienia. Po jej wyjeździe nie mamy żadnego klasowego pływaka w Krakowie.

ELEKTRYCZNOŚĆ warszawska nie zaimponowały rok temu w Krakowie w mistrzostwach piłki wodnej. Wartoby zorganizować teraz u nas jakieś mecze z udziałem kandydata na pierwsze miejsce w Polsce.

FINANSE KOZPN nie przedstawiają się widocznie specjalnie korzystnie skoro odmówiono subwencji Dalinowi na remont boiska zniszczonego powodzią. Mamy jednak nadzieję, że zarząd KOZPN znajdzie jakiś sposób, aby przyjść myślenickiemu piłkarstwu z pomocą.

GARBARNIA, niepokonana dotychczas u siebie przygotuje się napewno dobrze, aby zaciągnąć w sobotę taką czujną wartę przed własną bramką, której żaden strzał Warty poznańskiej nie sforsował.

ILE razy można podrzucić piłkę głową o tym przekonamy się podczas pięcioboju piłkarskiego, zorganizowanego przez Legię w sobotę i niedzielę.

JUNIORZY KOZPN udowodnili zwycięstwami nad Wrocławiem i Szczecinem, że są prawdziwymi „Orlętami".

KTO chce zobaczyć 25 sierpnia mecz Polska — Jugosławia może już teraz zgłosić zapotrzebowanie na bilet w lokalu KOZPN, Basztowa 6.

LIGOWY mecz tenisowy Cracovii z Pogonią winien odbyć się w sobotę i niedzielę w Krakowie.

M M — M czyli międzynarodowy maraton motocyklowy zahaczy chyba swą 3000 km trasą o Kraków.

NIC nie wskazuje na to, aby można się spodziewać uruchomienia sztucznego lodowiska w Krakowie w ciągu najbliższej a może nawet wielu najbliższych zim w Krakowie.

OBÓZ dla żużlowców organizuje „Wisła" począwszy do 1 sierpnia przed meczem Polska — Czechosłowacja. Już same treningi będą niepoślednią atrakcją. 10 najlepszych zawodników polskich weźmie w nich udział.

PŁYWACY wzięli sobie za przykład pingpongistów i czekają z organizacją imprez do jesieni.

RYBNICKI Rymer rozegra z Cracovią mecz ligowy w niedzielę o godz. 8 wieczór.

SPOŁEM nie miało dotąd szczęścia pragnąc wydostać się z C-klasy, [illegible] sztuka piłkarzom-spółdzielcom.

TYSIĘCZNY mecz w swej karierze tenisowej rozegrał Horain podczas turnieju [illegible] Krynicy.

UWAGA — uwaga „Sport Krakowski" przynosi najwcześniej i to najobszerniejsze sprawozdania z całego świata.

VEREYA wysyłano do Szwecji i do Szwajcarii, dlaczego więc nie zdecydowano się wypróbować go raz jeszcze na Olimpiadzie.

WISŁA umożliwiła swej drużynie ligowej i kilku rezerwowym odbycie 10-dniowej wycieczki wysokogórskiej. Oby wyszło im to na dobre przed meczem z Polonią bytomską.

ŻYWIECKIE Sołali jest faworytem w mistrzostwach okręgowych w tenisie i spotka się w najbliższym czasie w półfinale z Okocimskim KS, zwycięzcą Częstochowskiego KS 10:9.

Zebrał „Krak"

„DYNAMO" (Moskwa) PRZEGRYWA W KUJBYSZOWIE

MOSKWA. Leader tabeli rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej — moskiewski zespół „Dynamo" doznał nieoczekiwanej porażki z drużyną „Skrzydło Sowietów" w Kujbyszewie w stosunku 0:1.

NIE MA NAPASTNIKÓW
WŚRÓD WATERPOLISTÓW

GDYBYŚMY MIELI ZESTAWIĆ
REPR. POLSKI PO TURNIEJU WARSZAWSKIM

Katowice. Gdyby nam dzisiaj, po pierwszych rozgrywkach ligi waterpolowej kazano ustalić skład reprezentacji Polski na mecz z CSR, znaleźlibyśmy się w wielkim kłopocie. W kłopocie dlatego, ponieważ nie wiedzielibyśmy kim obsadzić poszczególne pozycje. Kto bowiem był dobrym graczem podczas turnieju potrafił zauważyć każdy widz rozgrywek, niestety tak się złożyło, że ci dobrzy grają przeważnie na tych samych pozycjach.

Brak nam przede wszystkim napastników. Obsada trio obronnego jest dla nas jasna. Najlepszym bramkarzem turnieju był zdaniem wielu Szczypko. Nasz stały reprezentant Zakrzewski nie jest wiele gorszy od niego. Zakrzewski broni lepiej od Szczypki bezpośrednie strzały napastników, którzy strzelają z bliska nie będąc obstawionymi, Szczypko natomiast posiada tę zaletę, że jest lżejszy od Zakrzewskiego i, opada powoli po obronie ciężkiego strzału, broni lepiej strzały napastników dobrze obstawionych przez obrońców i lepiej pływa od Zakrzewskiego. W każdym jednak razie, właśnie bramkarze byli najlepszymi graczami turnieju. Trzecim bramkarzem na którego zwracano wiele uwagi, był Bochenek — nie był to jednak ten Bochenek który w roku ubiegłym zasłużył sobie na drugie miejsce w klasyfikacji bramkarzy. Puszczanie słabych strzałów nie było dziełem przypadku, było raczej wynikiem braku kondycji.

Hallor i Szczepański byli najlepszymi obrońcami. Nie spotkaliśmy się w tym wypadku ze sprzeciwem żadnego fachowca. Bronią b. dobrze, pływają szybko, czynią częste wypady z obrony i wytrzymują świetnie największe tempo meczu. Niezłym obrońcą był także Brzeziński z Elektryczności, oraz Ostkowiak i Kot z Polonii. Z pozostałych trudno kogoś wyróżnić.

Bezwzględnie najtrudniejszą pozycją jest pozycja łącznika. Wymaga się od niego tych samych walorów co od [illegible] i celnych strzałów, a ponadto aby wytrzymywał on najcięższe tempo meczu, wyrabiał pozycje kolegom z ataku i posiadał nietylko celny ale i silny strzał. Do pewnego stopnia warunkom tym odpowiada tylko trzech zawodników: **Zemyr z Polonii, Karpiński z Elektryczności i Kierysz z KSZO.** Ten ostatni nieco się pogorszył, a grając w słabej drużynie grał bez zapału, — akcje z braku zrozumienia współpartnerów mu nie wychodziły, sklasyfikować go więc możemy dopiero na trzecim miejscu, z tym, że uważamy, że nie dano mu okazji do wykazania i podkreślenia swych dodatnich cech. **Karpiński posiadał najlepsze warunki z tej trójki:** Silny strzał, wytrzymałość, szybkość i siłę fizyczną. Niestety osławione u tego gracza pływanie po gwizdku sędziego, aż nazbyt widoczna nieczysta gra, stawiają go w rzędzie za Zemyrem, który jakkolwiek gra ostro, jest zawodnikiem ostrożnym, nie liczącym na dobrego bramkarza, a posiadającym te same walory co Karpiński.

Najwięcej trudności sprawi wszystkim zestawienie ataku. Jedynym pewnym punktem jest **Czuperski**, który gra na lewym skrzydle. Był on najwytrzymalszym graczem turnieju, pływającym szybko zarówno bez piłki jak i z piłką, o dobrej orientacji, grającym zespołowo, — jednym słowem wyliczyć możemy same cechy dodatnie. Strzały jego nie były wprawdzie piorunujące, ale bardzo dokładne, — zresztą Czuperski nie silił się wcale na oddawanie strzałów na bramkę, ale raczej jeszcze w ostatniej chwili starał się ściągnąć na siebie przeciwnika, aby ułatwić strzał koledze stojącemu na [illegible].

A stał na tej pozycji najlepszy nasz strzelec, **Gumkowski z Elektryczności**. Jako „center" zdał on najlepiej egzamin ze wszystkich graczy grających na tej pozycji. Strzelał on dostatecznie ostro w każdej sytuacji, przy tym niezwykle celnie, doskonale mylił bramkarza i obrońców, a co najważniejsze, spełniał w 100 procentach rolę środkowego napastnika, mając kontakt ze swą obroną.

Inni środkowi napastnicy nie wiedzieli niestety nawet jak się mają na tej pozycji ustawiać. Nie należy się więc dziwić, że żaden z nich nie wykorzystywał swoich walorów, a więc siły fizycznej, opływania i silnego strzału, a nie jeden z nich walory te rzeczywiście posiadał.

Gumkowski nie popełnił podczas turnieju ani jednego błędu i ani razu nie obnażył swoich słabych punktów a jednak zastanowilibyśmy się nad wyborem tego zawodnika do reprezentacji. Dlaczego? Bo słabe jego punkty potrafiliby obnażyć aż nadto wyraźnie lepsi przeciwnicy jak Węgrzy, czy też Czesi. **Gumkowski nie jest wytrzymały**, — a nasi obrońcy tylko dlatego bali się urywać, bo nie byli pewni, czy własna drużyna potrafi przy przewadze jednego gracza na polu przeciwnika strzelić bramkę. A tej obawy zawodnicy drużyny zagranicznej na pewno mieć nie będą.

W każdym razie przy odpowiednim treningu będzie Gumkowski jeszcze przez długie lata niezawodnym graczem.

Kogo wystawić na prawe skrzydło, będzie najcięższym problemem dla kapitana sportowego. Przeważnie na pozycję tę wystawiały drużyny graczy słabszych i dlatego wybór nie jest duży. W ogóle, oprócz leworękich, żaden z graczy nie gra chętnie na tej pozycji, a zawodników strzelających z obu rąk nie widzieliśmy. Niestety musimy tę pozycję pozostawić otwartą ponieważ żaden z graczy grających w turnieju na tej pozycji, do reprezentacji się nie nadawał. Przypuszczamy tylko, że nieźle zagrałby tu Czuperski, ale w takim razie trudno byłoby obsadzić prawe skrzydło.

A teraz inni gracze.

W ataku bardzo pracowitymi zawodnikami byli **Papees i Kowalski z Polonii.** Obaj są wytrzymali pierwszy posiada nieco słaby strzał, potrafi jednak doskonale wykorzystać swoje walory. Z Pogoni słabo wypadł tym razem **Kulawik**, który ma opinię groźnego strzelca. **Wąs** bardzo pracowity, pogorszył się od sezonu ubiegłego. **Kałuża** jest raczej lepszy. W pierwszych meczach wyraźnie „puchnął", (nie ma sposobności do treningu), w ostatnich natomiast grał dobrze.

W drużynie ostrowieckiej nie widzieliśmy talentów. **Siporski** grał bardzo ambitnie, ale jeszcze słabo. **Rybkowski** pływa w tym sezonie ciężko i gra trochę chaotycznie, nie rozumiejąc współpartnerów i swego własnego zadania. Bramkarz jest także słaby, jak zresztą cała obrona.

W AZS-ie wrocławskim wszyscy pływają dosyć szybko. Najlepiej taktycznie gra **Kopral**, niestety nie jest wytrzymały, **Kratochwil** czasami zbyt długo prowadzi piłkę, mając okazję do oddania jej kolegom. W lepszej drużynie zagrałby na pewno lepiej.

W „Cracovii" wszyscy grali kiepsko. Najlepiej wypadł **Grunenthial**. Pietruszak jeszcze zadowolił, był jednak o wiele słabszy niż w roku ubiegłym. Podziwiać jedynie należało ambicję i pogodny humor zawodników krakowskich, którzy z porażek nie robili tragedii.

(J. N.).



Fotomontaż z mistrzostw ligi waterpolowej: od góry z lewej. 1) Elektryczność (Warszawa) leader mistrzostw po pierwszej serii. 2) Fragment z meczu Pogoń Katowice — Elektryczność 3:4 (Szczypko w akcji). 3) Cracovia. 4) Szczypko (Elektr.) najlepszy bramkarz waterpolowy Polski. 5) Gumkowski (Elektryczność) król strzelców ligi waterpolowej. 6) Beniaminek ligi waterpolowej; AZS Wrocław: od lewej Pepłowski, Kopral, Lesser, Oleniacz, Kratochwil, Manowski, Ziółkowski.

Dr NAWROCKI donosi z Londynu

FLORECIŚCI NA PLANSZY
FRANCUSCY SZERMIERZE
CHCĄ POWTÓRZYĆ REKORD
Z LIZBONY

Niezwykle ostra i zacięta będzie **walka we florecie** drużynowym męskim, gdzie spotkają się po raz pierwszy od lat razem obecni mistrzowie świata Francuzi, Uprunerzy Węgrzy, Włosi, Amerykanie, oraz zawodnicy z Południowej Ameryki, żeby wyliczyć tylko kilka [illegible]

Będzie to również walka szkół: włoskiej, francuskiej i kombinowanej specyficznej węgierskiej. Włosi bronią tytułu mistrzowskiego, zdobytego zespołowo w Berlinie we florecie po ciężkiej walce z Francuzami. Ci skolei bronią tytułu mistrzowskiego świata, zdobytego w zeszłym roku w Lizbonie, gdzie cztery zwycięstwa szermierzy francuskich wzbudziły ogromną sensację. Chętnie też zrewanżują się Włochom za porażkę w finale poprzedniej Olimpiady, kiedy przy stanie 6:4 wydawało się, że Francuzi wyrównają. Niemiecka publiczność wpłynęła w niemałym stopniu na samopoczucie szermierzy francuskich.

Koła fachowe francuskie (rozmawialiśmy na ten temat kilka dni temu z doskonałym znawcą szermierki red. Laffittem) **nie dają się jednak ponosić łatwemu optymizmowi. Lizbona 1947, a Londyn 1948 to duża różnica.**

Supremacja Francji opiera się na 12-letnim floreciście indywidualnym mistrzu świata **Christanie d'Oriola.** To zaś może nie wystarczyć w walce zespołowej, jak to już [illegible] 1928 nie mógł przeszkodzić zespołowej porażce Francji. Poza tym w skład sześcioosobowej ekipy francuskiej wchodzą m. in. Bougnol, Duhan, Rommel i Bonin, zwycięzcy z Lizbony. Wielką pomoc będą mieli floreciści Francji ze strony kapitana ekipy p. Levy jednego z najlepszych strategów szermierczych.

Francuzi liczą napewno na zwycięstwo w spotkaniach z florecistami Hiszpanii, Finlandii, Wielkiej Brytanii, mimo udziału mistrza brytyjskiego Lloyda, oraz Czechosłowacji, którą jak wiadomo i my pokonaliśmy w tym roku. Levy wyraził się: „Na tych meczach Oriola i Bougnol mogą sobie odpocząć". Niezbyt groźnymi przeciwnikami francuskiego zespołu będą Norwedzy, Szwajcarzy, Holendrzy i Duńczycy, w barwach których ma wystąpić weteran Omuer, ciągle jeszcze groźny. Polaków, o ileby startowali fachowa opinia francuska zalicza właśnie do tej drugiej grupy.

Z innymi przeciwnikami muszą jednak Francuzi uważać zwłaszcza że w szermierce i jedno trafienie decyduje czasem o sukcesie lub klęsce całej drużyny.

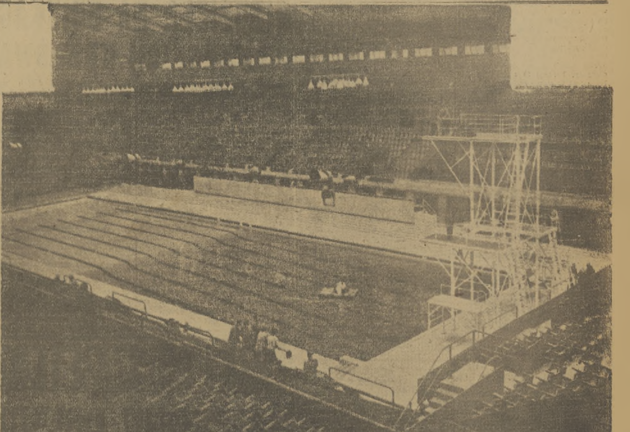
A więc Węgrzy których i my znamy z Budapesztu: exmistrz świata Gerewicz, stary wyga plansz całej Europy uporał się wówczas bez trudu ze wszystkimi przeciwnikami. Ma dobrego partnera w Pałoczu. Jeden reprezentuje szkołę włoską, drugi francuską. Spotkanie Gerewicza z Oriolą — dwóch szkół, młodości z rutyną będzie kapitalne. Węgrzy mają i tę przewagę, że styl ich walk krępuje przeciwników zachodnich. Mają oni poza tym wspaniałą intuicję dystansu lecz szkoły [illegible]

Zespołowo jednak i z nimi Francuzi [illegible]

Amerykanie lubią we florecie płatać niespodzianki. W r. 1932 o mało Lewis nie zdobył indywidualnego mistrzostwa świata we florecie i sprawił wiele kłopotu mistrzowi Włochowi Gaudini. Amerykanie poświęcili wiele czasu i trudu, by przygotować swoich szermierzy odpowiednio. W ich drużynie floretowej mają wystąpić Jose de Caprilea, Dean Cetrullo, Nathaniell Lubell oraz trzej przedstawiciele młodego pokolenia.

Najgroźniejszymi przeciwnikami Francuzów są Włosi, Belgowie, oraz floreciści Urugwaju, Argentyny i przypuszczalnie Egiptu. Argentyńczycy wystąpią bez fenomenalnych braci **Lucchetti** którzy przeszli na zawodowstwo. Ich miejsce zajęli bracia Galini, którzy na kontynencie południowo - amerykańskim są bezkonkurencyjni. Urugwajczycy nie wiele ustępują Argentyńczykom Jesi Ugar i Szagan walczą z niezwykłą pasją.

Jeżeli chodzi o Włochów to ich floreciści są słabsi od szablistów i szpadzistów. Tym nie mniej nawiązują oni do wielkich tradycji Gaudinich.







* * *

Wembley Pool — marzenie wszystkich pływaków, największa na świecie kryta pływalnia. Po prawej wieża i trampoliny skoków. 8.000 miejsc na widowni. Dziś walczą tu najlepsi zawodnicy Europy i Ameryki w skokach [illegible]

DON JUAN Z ARGENTYNY.

[illegible] ciekawego przystojnym Argentyńczykom. Miss Lorna wydaje się zadowolona, goście także. Argentyńczycy to don Juanie, więc niech pani raczej uważa miss Lorna. Gentleman po prawej stronie to 8-y kierownik argentyńskiej drużyny waterpolowej, noszący przydomek: „destracorazon", czyli [illegible]

Trójka doskonałych sprinterów pływackich — Allan Ford, Joe Verdeur i Carter. Carter i Verdeur stanowią najgroźniejszych przeciwników dla obecnego mistrza świata Aleksa Jany.

ŻYCIOWA SZANSA NAWROCKIEJ
12 LETNIA SUPREMACJA
ILONNY ELEK ZBLIŻA SIĘ
KU KOŃCOWI

Bój na planszy rozpoczyna się już w sobotę. Inicjują go panie we florecie indywidualnym i panowie w drużynowym.

Zacznijmy od pań. Zasadniczo wydawałoby się, że konkurs olimpijski we florecie, rozgrywany zaledwie [illegible] po mistrzostwach świata pań w tej broni powinien być powtórzeniem wyników haskich. Czy tak będzie, to trudno [illegible] dzieć, zwłaszcza, że w Hadze [illegible] wystąpiła pierwsza najsilniejsza ekipa Węgierek, a tylko druga. [illegible] towało to Węgry mistrzostwo świata, gdyż w decydującym spotkaniu ich florecistki uległy Dunkom 9:7. Słabsze wyniki osiągnęły Węgierki w florecie indywidualnym, gdzie pierwsze trzy miejsca przypadły **Holenderce Peereve, Szwajcarce Romard i Polce Nawrockiej.** Przyznajemy, że nie mielibyśmy nic przeciwko temu, by tak samo zakończyły się w poniedziałek finały turnieju floretowego.

Swoje veto postawi jednak tutaj niewątpliwie **Węgierka Ilona Elek, ta sama, która gromiła przeciwniczki przed Niemcami w Berlinie i z** zwycięstwami!.

Również i Ewa Kuhn będzie chciała zrehabilitować się za porażkę odniesioną z rąk Czeszek w Bukareszcie na mistrzostwach bałkańskich w czerwcu br.

Przypatrzmy się bliżej szansom Nawrockiej. Jest ona bezwątpienia najlepszą naszą florecistką i w Hadze w wyjątkowo nieprzyjaznych warunkach zewnętrznych po[illegible] cie nie były przypadkowe. Przypo[illegible] „sali marmurowej" była bliska zwycięstwa nad Iloną Elek i że zadała jej trzy trafienia, podobnie jak i druga Polka Markowska. Zważmy, że ze wszystkimi innymi przeciwniczkami Elek wygrywała do zera.

Od tego czasu Nawrocka zrobiła postępy i to jest może najważniejsze. Właśnie po dwóch miesiącach może ona znajdować się dziś u szczytu swej tegorocznej formy, a w Hadze pokazała, że potrafi opanować choć częściowo nerwy, które w Bukareszcie odmawiały jej posłuszeństwa i przez które nie pokonała mistrzyni świata.

Musimy wziąć pod uwagę, że w Hadze Nawrocka przegrała tylko trzy walki z czego porażkę w jednej należy przypisać zbyt gorliwym sędziom. Między trzema pierwszymi zawodniczkami były tak minimalne różnice, że jedno trafienie decydowało o lokacie. Niestety to jedno trafienie brakowało właśnie Nawrockiej, która w innym wypadku byłaby wicemistrzynią świata.

Telefoniczne zaproszenie Nawrockiej do Londynu, jakie wystosował do niej z Hagi kierownik polskiej ekipy olimpijskiej stanowi pierwszą nagrodę za doskonały popis tej ambitnej i mającej wielką przyszłość zawodniczki.

W Londynie Nawrocka nie powinna obawiać się ani Rumunek Papp i Pragerowej, ani Czeszki Sulkowej, do której wprawdzie nie miała szczęścia, ale od której dzisiaj jest zdecydowanie lepsza. Pozostaje jeszcze druga Węgierka Ewa Kuhn, [illegible] Ilona Elek. [illegible] salna rutyna i [illegible] sób walki, którą wyprowadza z równowagi przeciwniczki wystarczy, by uporać się z trójką najlepszych florecistek świata, to pytanie, na które nie można dziś udzielić absolutnie pewnej odpowiedzi.

My pragnęliśmy, by turniej był rozegrany rycersko także i przez sędziów, bo co może kiepski sędzia, o tym przekonaliśmy się znowu w Hadze.

* [illegible] eliminacyjne razem z Cerwim (USA) Dermadi (Irlandia), Horalti (Węgry), Kluppel (Szwajcaria) Meyer (Holandia), Olsen (Dania).

* W pierwszych dniach sierpnia rozpocznie się w Katowicach kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich, organizowany przez Śl. OZPB. Na kurs zgłosiło się około 70 kandydatów.

KANDYDACI DO KL. A KRAKOWSKIEGO OZPN

KRAKÓW. W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o wejście do klasy A Krakowskiego OZPN-u. Toczyć się one będą na boiskach Krakowa, Trzebini, Okocimia i Nowego Targu aż do ostatnich dni sierpnia i [illegible]. Pierwsza runda, która rozpoczęła się [illegible] cztery spotkania i [illegible] sierpnia. Już w następną niedzielę 15 sierpnia rozpocznie się druga runda i potrwa do 29 sierpnia.

W tym dniu będą już znane oby dwie drużyny wchodzące do klasy A [illegible] mistrz i wicemistrz tych rozgrywek. Zanim to nastąpi przedstawiamy [illegible] kandydatów do krakowskiej A klasy:

RKS Łobzowianka, Kraków: [illegible] Jabłoński.

Okocimski Klub Sportowy: Sediwy Roman (Szuba), Kotfis Jan, Płachta I, Sediwy Franciszek, Jasiński, Płachta II, Puskarczyk, Kotfis Roman, Kupiec, Słupski, Wojciechowski.

SKS Podhale - Nowy Targ: Habura (Radwański) Łapsa, Bełtowski, Szczupalski, Sienko, Głąbiński, Bocounek, Szewczyk, Wielkiewicz, Naszko, Zapiórkowski.

KS ZZK Trzebinia: Mroczek Franciszek (Woźniak), Mroczek Józef I, Mroczek Józef, Mazgaj, Kołodziej, Rejdych, Kurzymski, Moczek, Głuch, Mroczek Władysław, Świętoń.

ŁOBZOWIANKA — OKOCIMSKI KS 2:1 (0:1)

Zawody powyższe rozegrane na boisku Łobzowianki zakończył się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy [illegible] dopiero w drugiej połowie gry. Do pauzy strona atakująca byli goście, którzy też w 38 min. zdobyli piękną bramkę ze strzału [illegible] Wojciechowskiego. Goście zaprezentowali się do pauzy zupełnie dodatnio. Wykazali dobrą kondycję, zgranie, przemyślane szybkie ataki. Zdawało się, że Łobzowianka zejdzie z boiska wysoko pokonana.

Przebieg pierwszej połowy zawodów mógł przynieść OKS-owi z powodzeniem kilka bramek tak niebezpieczne były jego ataki. Po pauzie obraz gry zmienił się zupełnie. Łobzowianka ruszyła z miejsca do szturmu. Już w 4 min. uzyskuje rzut rożny, który na szczęście dla gości przechodzi bez rezultatu. Ale już w 2 min. później bramkarz OKS musi po raz pierwszy kapitulować. Środkowy napastnik Łobzowianki Piszak dobija strzał Iwańskiego zdobywając wyrównającą bramkę. OKS podrywa się do ataku, przeprowadza jeszcze szereg groźnych akcji, lecz z upływem czasu inicjatywę przejmuje coraz bardziej zupełnie już opanowana Łobzowianka, która w 28 min. zdobywa drugą bramkę. Strzelcem jej jest lewy łącznik Iwański. Jedynie doskonale grającej obronie Okocimskiego, w której szczególnie wyróżnił się Kotfis Jan i szczęśliwie broniącemu bramkarzowi zawdzięcza OKS, że Łobzowianka nie zdobyła więcej bramek. Atak OKS po [illegible] szczęśliwym zderzeniu się najlepszego napastnika Słupskiego z bramkarzem Łobzowianki, na skutek którego obydwaj zeszli na jakiś czas z boiska, stracił zapał do walki, gdyż Słupski po powrocie na boisko oszczędzał się wyraźnie nie chcąc sobie nabić nowego guza.

[illegible] okazje [illegible] wszym wypad[illegible] Łobzowiankę, [illegible] dla odmiany [illegible] Łobzowianki [illegible] sze w Krako[illegible] do klasy A. [illegible] Pałka. Widzó[illegible]

PODHALE — TRZEBINIA [illegible]

Wynik [illegible] o ty[illegible] no s[illegible] rzy. [illegible] się [illegible] przeciwnikiem [illegible]

[illegible] piórkowski. Trzebinia uzyskała bramki przez Świętonia i Mroczka Wł. Jedna bramka była samobójcza prawego obrońcy Podhala — Łapsy.

Zawody rozegrane zostały na boisku zalanym wodą, gdyż na krótko przed meczem przeszła nad Nowym Targiem gwałtowna ulewa. Sędzia p. Mohyła z Krakowa uznał jednak boisko za zdatne do gry. Widzów ponad 1000.

[illegible] Podhale trenuje [illegible] znany piłkarz krakowskiej Wisły — Giergiel.

DĄBSKI — TS KOSZARAWA (ŻYWIEC) 5:3 (3:1).

Kraków. Zawody powyższe rozegrane w niedzielę na boisku Cracovii przyniosły naogół zasłużone zwycięstwo Dąbskiego. Gra toczyła się do przerwy przy przewadze gospodarzy, po pauzie była raczej wyrównana.

Dąbski grał więcej zespołowo, jednak atak często gubił się pod bramką przeciwnika, natomiast obrona była słabsza. Koszarawa zawdzięcza przegraną słabej grze obrony i niezdecydowanym strzelcom ataku. Pierwszą bramę strzela Fojcik w 2 min. W 3 min. później wyrównuje Soczyński z karnego. Następnie Kofin z pięknego przeboju zdobywa w 20 min. drugą bramkę dla Dąbskiego, a na kilka minut przed pauzą ten sam zawodnik uzyskuje trzecią bramkę dla gospodarzy.

Po przerwie Dąbski przez szczęśliwego w tym dniu strzelca Kofina podwyższa wynik na 4:1 (bramka padła jednak ze spalonego), podczas gdy w 15 min. Fojcik strzela 2 bramkę dla Koszarawy. W 30 min. Kofin zdobywa 5-tą bramkę dla Dąbskiego, a dopiero przed samym końcem zawodów Staszkiewicz zmniejsza porażkę Koszarawy na 5:3. Sędziował dobrze p. Bogdanowicz. Widzów około 1000.

Coctail OLIMPIJSKI

„JEGO SKACZĄCA WYSOKOŚĆ"

W chwili gdy gigantyczne przygotowania do Olimpiady są już zakończone wypada poświęcić kilka słów lordowi Burghley, prezesowi Komitetu Organizacyjnego, jednemu z najbardziej popularnych osobistości XIV Olimpiady.

Lord Burghley jest dziś trudno uchwytny. Pracuje 20 godzin na dobę, a jest w stanie podołać tej pracy i licznym obowiązkom reprezentacyjnym chyba tylko dlatego, że zachował doskonałą kondycję fizyczną, niedużo chyba gorszą niż przed 20 laty, kiedy to zdobył złoty medal w biegu na 400 m przez płotki.

Lord Burghley, który mimo swego tytułu jest w obejściu bardzo miłym bezpośrednim człowiekiem i nie zadziera nosa musi chować się przed... poławiaczami autografów, którzy są prawdziwą plagą Igrzysk. Stwierdzają oni, że prezes OKOL-u podpisuje się po prostu „Burghley". Amerykanie, wśród których Burghley jest bardzo popularny od czasów Olimpiady w Los Angeles nazywają go „Jego skacząca wysokość".

GWIAZDY UWODZĄ SPORTOWCÓW

Na szczęście nie na tej Olimpiadzie ale na X Igrzyskach w Los Angeles. W okresie Olimpiady Amerykanów opanowało wówczas zbiorowe szaleństwo. Kina i teatry nie przyjmowały pieniędzy za bilety od Olimpiczyków. Były kierownik ekipy brytyjskiej na Olimpiadę w Los Angeles opowiada, że główną jego troską było uchronienie sportowców przed zapędami gwiazd filmowych. Z pobliskiego Hollywod przyjeżdżały aktorki i wyławiały lepiej prezentujących się i sławniejszych zawodników. W przerwie meczu półfinałowego o mistrzostwo wagi średniej między obu przeciwnikami wywiązała się taka rozmowa:

— „Wczoraj tańczyłem dwa fokstroty z Normą Shearer, a dziś po meczu jestem zaproszony do Caroli Lombard".

— „Co!? Wrzasnął przeciwnik. „Przecież ona mnie zaprosiła na dzisiaj".

SĘDZIA W WODZIE

Wczoraj zaczął się turniej waterpolowy, który miejmy nadzieję, upłynie bez takich incydentów, jakie miały miejsce w roku 1932 w Los Angeles. Sprawcami takiego incydentu byli wówczas Argentyńczycy. Grali oni bardzo brutalnie i w pewnej chwili sędzia wyłączył jednego z ich graczy z gry. Po chwili sędzia polecił drugiemu Argentyńczykowi opuścić basen. Wówczas wszyscy Argentyńczycy jak jeden mąż wyskoczyli na brzeg, rzucili się na sędziego i strącili go do wody.

Na widowni odezwały się okrzyki oburzenia. Kilka officieli podbiegło do Argentyńczyków, ostro protestując, ale i oni znaleźli się w wodzie. Taki sam los spotkał trzech policjantów. Wówczas publiczność nie wytrzymała i tłum Amerykanów rzucił się na przedsiębiorczych Argentyńczyków. Zaczęła się ogólna bitwa i wkrótce w wodzie było więcej ludzi niż na brzegu. Dopiero silny oddział policji przywrócił spokój.

Argentyńczycy zostali zdyskwalifikowani i nie brali udziału w dalszych rozgrywkach.

ORLĘTA KRAKÓW — KOSZALIN 6:0 (3:0)

Koszalin. W swym zwycięskim tournee po Ziemiach Odzyskanych krakowskie „Orlęta" rozegrały 28 bm. propagandowy mecz w Koszalinie, wygrywając z tamtejszym „Bałtykiem" 6:0 (3:0).

Drużyna „Ba[illegible]ku" wzmocniona jednym zawodnikiem Unii (Białogard), wystąpiła w meczu tym jako reprezentacja Koszalina.

WŁOCH GAMBI PRZEPŁYNĄŁ KANAŁ LA MANCHE.

Londyn. Po raz pierwszy w tym roku udało się pływakowi przepłynąć kanał La Manche z Francji do Anglii. Wyczynu tego dokonał 40-letni Włoch Giovanni Gambi który na przepłynięcie z Au Dresselles w pobliżu przylądka francuskiego Cap Gris Nez do Dover'u zużył 12:36 godzin. Lepszy czas od Gambi'ego uzyskał do tej pory na tej trasie tylko Francuz Michel, który w 1926 r. przepłynął kanał w 11:05 godz.

Manewr wyborczy Trumana
WYWOŁAŁ BUNT
MURZYNOW W UXBRIGE

Londyn (telefonem)

W Uxbridge, gdzie zakwaterowana jest ekipa amerykańska doszło do kilku incydentów, a nawet małej rewolty zawodników murzyńskich, którzy wchodzą w skład „zespołu gwiaździstego".

Murzyni zostali mianowicie rozmieszczeni osobno w kiepskim baraku, podczas gdy ich biali koledzy otrzymali domki murowane wyposażone we wszelki komfort. Murzyni przyzwyczajeni do takiego traktowania początkowo nie protestowali. Na pokładzie „Ameryki" również jechali w najgorszych kajutach. Ale oto we wtorek radio amerykańskie ogłosiło specjalne nowe instrukcje Trumana, nakazujące równouprawnienie Murzynów w armii i w szkołach i traktowanie ich, tak jak białych. Instrukcje te mają pozyskać dla Trumana głosy murzyńskie w wyborach.

Sportowcy murzyńscy zażądali od kierownictwa ekipy amerykańskiej to znaczy od K[illegible]by'ego i Brundage'a przeniesienia do odpowiednich pomieszczeń i zniesienia „czarnego getta", grożąc odmową startu. Jeden ze sprinterów murzyńskich oświadczył: „Nie jesteśmy niczym gorsi od białych, a jeżeli chodzi o sport to bodajże jesteśmy lepsi. Ile ze 139 złotych medali zawdzięcza Ameryka czarnym sportowcom. Przed 12 laty w Berlinie mieszkaliśmy osobno a Hitler nie chciał przyjąć najlepszego sprintera świata Owensa, dlatego, że był Murzynem. Dziś po wojnie mamy prawo domagać się, by ta dyskryminacja rasistowska ustała".

Kierownictwo USA probuje załagodzić całą sprawę i zatuszować ją, by nie dostała się do wiadomości opinii publicznej.

W zespole amerykańskim, który, jeżeli chodzi o stronę sportową, jest w dobrej formie, panują niezbyt zdrowe stosunki. Samopoczucie zawodników jest b. złe. Większość z nich skarży się na trenerów i menażerów, że traktują oni sportowców jak „uczniów szkoły poprawczej". Lekkoatleci i pływacy narzekają na zbyt drobiazgowy i wyczerpujący trening i twierdzą, że przeciągnięcie treningu odbiło się ujemnie na ich możliwościach.

Zawodnicy i trenerzy zgodnie nie lubią Brundage'a robią mu afronty i wg drugiej wersji Brundage ustępuje z kierownictwa AKOL-u z powodu ostrej krytyki jego dyktatorskich metod w ostatnich miesiącach. Zarzuca mu się również, że niepotrzebnie osłabił drużynę pływaków i lekkoatletów, przyjmując sztywne kryterium trzech pierwszych miejsc na mistrzostwach przedolimpijskich. Sportowcy USA mają mu również za złe, że jest on fanatycznym zwolennikiem nieżyciowego stuprocentowego amatorstwa i nie chce płacić nawet zwrotów za utraconą płacę spowodowaną nieobecnością w pracy.

BUŁGARIA WYCOFAŁA SIĘ
Z IGRZYSK
CZY RUMUNI POJDĄ
W JEJ ŚLADY

Telefonem z Londynu — J.B.

Wczoraj Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich otrzymał z Sofii depeszę od Bułgarskiego Związku Olimpijskiego. W depeszy czytamy, „Żałujemy bardzo, ale nie przewidziane trudności przeszkodziły wyjazdowi naszego zespołu na Olimpiadę. Wobec tego jesteśmy zmuszeni odwołać udział Bułgarii w Olimpiadzie."

Narazie brak szczegółów decyzji bułgarskiej. Bułgaria miała zamiar wysłać do Londynu lekkoatletów i pływaków.

Równocześnie w kołach dobrze poinformowanych rozeszła się wiadomość, że i Rumunia nosi się z zamiarem wycofania swej ekipy. Rumuńskie koła sportowe w ostatnich dniach dawały do poznania, że start rumuńskich olimpijczyków stoi pod znakiem zapytania. Rumunia miała wysłać na Olimpiadę: lekkoatletów z doskonałym sprinterem mistrzem Europy Moiną na czele, pływaków, szermierzy, bokserów i zapaśników.

W chwili obecnej po wycofaniu się Bułgarii i wyeliminowaniu Palestyny liczba krajów uczestniczących w Olimpiadzie wynosi 59, jest jednak jeszcze o 10 większa, niż liczba uczestników Olimpiady Berlińskiej.

MIGAWKI RZESZOWA

★ Rzeszowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej wysyła na obóz juniorów do Świdnicy juniorów z następujących klubów:

z Resovii — Surniaka, Sutyłę, Mendonię,

z PZL Rzeszów — Kurę i Szerera,

z Sokoła Rzeszów — Jezowita i Kruckowskiego,

z Czuwaju Łańcut — Sondaja, Wojczaczka,

z Nafty Krosno — Jaracza, Kordysia

z PZL Mielec — Gardę i Zabrzejewskiego.

RESOVIA—NAPRZÓD JANÓW 6:1 (1:0)

Rzeszów. W ubiegłą niedzielę Resovia rozegrała piłkarskie zawody towarzyskie z robotniczym mistrzem Polski z Naprzodem z Janowa, zwyciężając go zdecydowanie w tak wysokim stosunku zupełnie zasłużenie. Na ogół spodziewano się znacznie więcej od Naprzodu, zespół ten okazał się zupełnie przeciętnym klubem A-klasowym. Jedynie w pierwszej połowie Ślązacy stawili czoło „Resoviakom" — w drugiej połowie znaczną przewagę posiadała Resovia która strzeliła pięć bramek. Naprzód nie strzelił karnego w pierwszej połowie gry, co załamało ich, i cały czas meczu grali bardzo chaotycznie. Zawody prowadził słabo ob. Kowalski z Rzeszowa.

★ W najbliższą niedzielę Resovia gościć będzie u siebie dobrą drużynę ze Śląska — Szopienice, natomiast PZL — gościć będzie wicemistrza przemyskiego okręgu Czuwaj z Przymyśla

Sadro

NIEDZIELA NA BOISKACH PIŁKARSKICH KRAKOWA

Kraków. Oprócz zawodów towarzyskich Dąbski — Koszarawa oraz o wejście do A klasy Łobzowianka — Okocimski, o których relacjonujemy na innym miejscu, odbyło się w ub. niedzielę szereg lokalnych spotkań towarzyskich które dały nast. wyniki: Garbarnia Ib — Prądniczanka 3:2 (1:1), Wisła (Rząska) — Mydlniczanka 7:2 (4:2), Wieliczanka — Prokocim 4:0 (4:0). W turnieju o puchar Płaszowianki zwyciężyła Bieżanowianka przed Nadwiślanem, Płaszowianką i Podgórzem. Płaszowianka pokonała Nadwiślan 2:1 (0:1) uległa jednak w finale Bieżanowiance 1:2 (0:1), która z Podgórzem wygrała 1:0 (0:0). Nadwiślan pokonał Podgórze 3:0 (1:0).

O WEJŚCIE DO KLASY B

Kraków. Druga niedziela rozgrywek o wejście do klasy B KOZPN-u przyniosła dwa spotkania, rozegrane na boiskach krakowskich. Wolanka pokonała Miechów 2:0 (0:0) i wysunęła się obecnie na czoło tabeli. Do przerwy gra była zupełnie wyrównana, dopiero po pauzie przewaga Wolanki zaznaczyła się zdobyciem dwóch bramek przez Konika i Bieleckiego. Sędzia Drabikowski — dobry.

Społem zwyciężyło Czarnochowice 5:3 (0:0). Zawody miały burzliwy przebieg. Pod koniec meczu sędzia usunął trzech zawodników z boiska: Barana (Społem) i Oprycha (Czarnochowice) za brutalną grę a Bieleckiego (Społem) za obrazę słowną. Publiczność wtargnęła na boisko i pobiła sędziego linio wego. Szybka interwencja zawodników i porządkowych Społem zlikwidowała ten incydent i gra potoczyła się dalej. **Po pauzie gra była b. emocjonująca. W pierwszych 10 minutach prowadziły Czarnochowice 2:0 zdobywając bramki przez Luranicę i Zarocznego. Kwadrans silnej przewagi gospodarzy przynosi im 3 bramki zdobyte przez Jarockiego i prowadzenie 3:2. Po upływie zaledwie kilku minut Czarnochowice wyrównują przez Szewczyka na 3:3. Na 3 min. przed końcem zawodów Baran strzela 4 bramkę dla Społem,** poczem następują na wstępie wymienione incydenty. Po wznowieniu gry tuż przed końcem meczu Perz strzela 5-tą i ostatnią brmakę dla Społem.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela przedstawia się nast.:

1) Wolanka	2	3	3:1
2) Społem	2	3	6:4
3) Czarnochowice	2	2	6:7
4) Miechów	2	0	2:5

TRZEJ MUSZKIETERZY KRAKOWA
NA PROGU DRUGIEJ RUNDY LIGOWEJ
Z WIZYTĄ w CRACOVII WIŚLE i GARBARNI

Kraków. Kończą się dla piłkarzy ligowych piękne dni Aranjuezu i już jutro, w sobotę rozpocznie się drugi akt wielkiej batalii piłkarskiej naszej ekstraklasy. **„Premiera" drugiej rundy ligowej odbędzie się naturalnie w stolicy piłkarstwa polskiego w Krakowie z racji posiadania przez nią tradycyjnie już „trzech muszkieterów" ligowych.** Na pierwszy ogień idzie Garbarnia, która na własnym boisku (godz. 18,15) spotka się z zeszłorocznym mistrzem Polski poznańską Wartą.

W niedzielę Cracovia gościć będzie u siebie drużynę górników kop. Rymer z Rybnika (godz. 18) podczas gdy o tym samym czasie w Bytomiu Wisła stanie naprzeciw tamtejszej Polonii.

Zanim to wszystko nastepi zrobimy krótki przegląd sił krakowskich na progu drugiej rundy ligowej.

CRACOVIA.

Drużyna biało czerwonych spędziła pełne dwa tygodnie na wypoczynku w Myślenicach, skąd dopiero w środę wieczorem pod kierownictwem swego wodza płk. dr. Izdebskiego powróciła do Krakowa. Chłopcy wyglądają doskonale. Widać po nich, że dwutygodniowy odpoczynek świetnie im zrobił. W czwartek odbyli normalny trening na boisku pod okiem trenera Pruchy. Spotkanie z Rymerem traktują bardzo poważnie, wiedząc że Ślązaków lekceważyć absolutnie nie można. **Do niedzielnego spotkania Cracovia wystąpi w składzie następującym: Hymczak (Rybicki), Gędłek, Glimas, Jabłoński I Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski II, Szewczyk, Radoń, Bobula**

GARBARNIA.

Drużyna ludwinowska nie wyjeżdżała niestety na odpoczynek. Ciężka sytuacja finansowa klubu na to niepozwoliła. Z wielką trudnością zapłacono dług w PZPN-ie, za który byli zawieszeni. Drużyna odpoczywała na miejscu mając kilka dni wolnych od pracy. Naturalnie nie zaniedbywano treningów, nad którymi czuwał trener klubowy Wilczkiewicz.

Warta nie będzie przeciwnikiem łatwym do pokonania. Z tego zdaje sobie dobrze sprawę kierownictwo Garbarni. W pierwszej rundzie Garbarnia nie przegrała na własnym boisku żadnego spotkania. Do zawodów z Wartą przystępuje z silną wolą zwycięstwa. Czy wola Garbarni pójdzie w parze z wolą Warty, która zapewne z takimi samymi zamiarami przyjeżdża do Krakowa, zobaczymy już za kilkanaście godzin. **Garbarnia wystąpi w składzie: Jakubik (Stefaniszyn junior z Ib jest rezerwowym bramkarzem), Śliwa, Rakoczy, Górecki, Łasiewicz, Bieniek, Parpan II, Pawłowicz, Nowak, Kucharski (nowy nabytek z rozwiązanego TUR-u podgórskiego), Ignaczak. Rezerwa: Feluś (z Ib prawy łącznik), Tyranowski.**

WISŁA.

Wiślacy przebywali przez tydzień na obozie wędrownym w Tatrach. Część zawodników przebywała nad Morskim Okiem, reszta na Hali Gąsienicowej. Wiślacy powrócili już w niedzielę do Krakowa a we wtorek trener Kuchynka zarządził już pierwszy normalny trening, po którym został ustalony **skład drużyny na mecz z Polonią bytomską: Jurowicz, Kubik, Flanek, Filek I, Łyko, Wapiennik Adam, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń. Na mecz do Bytomia wybiera się spora paczka kibiców krakowskich.**

MISTRZOSTWA SZKOLNE PRZYNIOSŁY REWELACYJNE WYNIKI

Wrocław. Na Stadionie Olimpijskim odbyły się finały mistrzostw szkolnych młodzieży SP. Ustanowiono cały szereg szkolnych rekordów Polski.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg mężcz. na 100 m 1) Będkowski — Katowice z czasem — 11,1 sek., 2) Adamski — Poznań 11,2, 3) Rosochacki — Olsztyn — 11,3, 4) Wolniewicz — Poznań — 11,4, 5) Lampa — Wrocław — 11,5. 1500 m.: 1) Kiełczewski — Poznań — 4,23 min., 2) Rogóyski — Kielce — 4,20,1, 3) Przyborowski — Olsztyn — 4,30,3. **Sztafeta męska (4 x 100):** 1) Poznań z do konałym czasem 45,5 (identyczny czas osiągnięto na ostatnich mistrz. Polski), 2) Warszawa — 45,7, 3) Katowice — 46,2 i 4) Gdańsk — 46,5. **Sztafeta olimpijska:** 1) Poznań — 3,34,8 (doskonały czas), 2) Olsztyn — 3,37,3, 3) Katowice — 3,46,8, 4) Lublin — 3,50,2. **Sztafeta żeńska 4 x 75 m.:** 1) Katowice — 39,5, 2) Poznań — 39,6, 3) Toruń — 40,9, 4) Olsztyn — 41,0.

Skok wzwyż panie: 1) Różalska — Katowice 145 cm. (nowy rekord), 2) Białkowska — Poznań — 140 cm., 3) Królewska — Białystok — 130 cm.

Skok wzwyż panowie: 1) Ohnesorge — Poznań — 175 cm., 2) Michalski Wrocław — 170 (nie ukończył jeszcze 15-tu lat), 3) Wojnakowski Toruń — 165, 4) Zagacki Poznań 165 cm.

Skok w dal panie: 1) Iwicka — Olsztyn — 480 cm., 2) Kowalska Toruń 469 cm., 3) Ostaszkiewicz Toruń — 463 cm., 4) Wieczorek — Katowice 446 cm.

Skok w dal panowie: 1) Ohnesorge — Poznań 644 (nowy rekord okr.), 2) Klemens — Olsztyn 618 cm., 3) Poleszczuk — Lublin 617 cm., 4) Dzidzik — Wrocław — 600 cm.

Rzut dyskiem panie: 1) Putzówna — Poznań 23,26 m., 2) Wogaj — Toruń 22,42 m., 3) Szołopak — Rzeszów — 22,06 m.

Rzut dyskiem panowie: 1) Walczak Poznań 44,48 m., 2) Filipecki Kielce — 39,65, 3) Bohun Kraków — 38,90.

Kula panie: 1) Andrzejewska Katowice — 8[illegible] 8,31, 3) Stonszyńsk[illegible]

Kula panowie: 1[illegible] 14,72, 2) Klemens [illegible] Kudairz Katowice — 13,69 m.

Rzut oszczepem mężcz.: 1) Walczak Poznań — 47,90 m., 2) Święch Kraków — 43,60, 3) Przybyłło Białystok—42,00.

Rozegrany mecz siatkówki pomiędzy Wrocławiem i Łodzią przyniósł zwycięstwo drużynie wrocławskiej, która wystąpiła w składzie: Piechura, Zwierzański, Malanowski, Dzidzik, Łyczakowski i Kubiak 2:1 (14:16, 15:5, 15:11). Sędziował b. dobrze p. Orłowicz z Warszawy. Drużyna wrocławska grała bardzo ambitnie i w uzpełności zasługuje na tytuł mistrza.

Siatka żeńska: Łódź — Toruń 2:1 (15:8, 13:15, 15:12).

Koszykówka męska: Kraków — Poznań 21:20 (6:16).

Na zakończenie rozegrany został mecz szczypiorniaka pomiędzy Krakowem i Rzeszowem 5:3 (4:1).

KS Dąbski — klub tragicznie zdekompletowany przez okupanta

Kraków. KS Dąbski powstał jak większość klubów krakowskich w okresie, kiedy minął bezpowrotnie czas kopania „szmacianki", a sport piłki nożnej w okręgu krakowskim zaczął się szybko rozwijać, stając się sportem najbardziej popularnym.

Początkowa nazwa klubu pochodziła od nazwy dzielnicy Dąbie, a po 10 latach przekształcono nazwę Dąbie na Dąbski KS. Za barwy klubowe obrano sobie kolory: niebiesko - biało - czerwony, jako barwy Polski i Krakowa. KS Dąbski zawiązany w 1922 r. został zgłoszony do PZPN-u w roku następnym.

W 1923 r. Dąbski wchodzi do B kl. Pierwszy zarząd klubu składał się z miłośników sportu piłki nożnej tej dzielnicy. W skład jego wchodzili: Żuwała St., Jagła, Nalepa, Żyłowski, Kremer, dyr. szk. powszechnej Dziedzic i Cekański. Z zawodników większa część już nie żyje, byli to: Liszkiewicz, Brożek, Gądkiewicz, Żuwała I i II, Wypich, Twarowski, Kuno, Knapik, Krzyżanowski, Kumela, Kozłowski i Rusinek — reprezentant Krakowa i Polski. Pierwsze boisko mieściło się na Dąbiu. Obecnie po wojnie wydzierżawiono grunt od Zarządu Miasta i wybudowano nowe boisko. Przed wojną Dąbski zdobył 3-krotnie mistrzostwo swej grupy i miał zapewnione wejście do kl. A lecz wojna przerwała toczące się rozgrywki.

W czwartym roku okupacji, Dąbski rozgrywa zawody o mistrzostwo Krakowa z Cracovią, Wisłą i Garbarnią, zajmując wtedy trzecie miejsce, po przegranej 2:0 z Wisłą, remisie 1:1 z Cracovią i wygranej 3:1 z Garbarnią. Na dwa dni przed wkroczeniem wojsk radzieckich do Krakowa klub został **tragicznie zdekompletowany.** Oto na skutek czyjejś zdrady, członkowie organizacji podziemnej między nimi również **12 zawodników z I i II drużyny,** należących do niej, zostali rozstrzelani. **Zginęli wtedy najlepsi zawodnicy Dąbskiego: M. Koprowski, St. Watorski, J. Trynka, K. Kumela, E. Solarz i inni.** Ogółem rozstrzelano 86 ludzi. **Była to ostatnia pacyfikacja na terenie Krakowa.** Na wiosnę w pierwszym roku oswobodzenia, zdekompletowany Dąbski kontraktuje zawody z Garbarnią. Po ładnej grze uzyskuje wynik remisowy 1:1 zdobywając sobie tym popularność publiczności krakowskiej. Drugi z kolei mecz rozegrany z Cracovią, Dąbski przegrywa w stosunku 2:1. W tym czasie następuje ciężki okres rozgrywek klasyfikacyjnych o wejście do A kl. Wkrótce po wielu szczęśliwych rozgrywkach, Dąbski uzyskuje upragnioną A klasę, w której po upływie jednego roku zdobywa mistrzostwo swej grupy. Niedługo po zdobyciu mistrzostwa KS Dąbski rozgrywa zawody o mistrzostwo Krakowa, mając za przeciwników Tarnovię i Wieczystą, leaderów grup w A kl. i zajmuje trzecie miejsce.

W ubiegłym roku w zarządzie Dąbskiego powstał projekt budowy własnego domu sportowego na Dąbiu, który w wielkim stopniu ułatwiłby pracę sportową na terenie klubu i dzielnicy. Prace nad budową domu rozpoczęto w lutym, a ukończono w grudniu ub. roku. Zdołano go wybudować w tak krótkim czasie dzięki pomocy i poparciu KOZPN-u oraz ofiarności obywateli tej dzielnicy. Koszt budowy domu, bez wkładu własnej pracy wyniósł 2,5 miliona zł. W nowym domu sportowym mieści się scena teatralna wraz z salą, mogącą pomieścić do 400 osób, świetlica, sekretariat, szatnie dla graczy i natryski. Obecnie KS Dąbski posiada oprócz sekcji piłki nożnej, sekcje: teatralną, ping-pongową, piłki ręcznej i niedawno reaktywowaną sekcję kolarską. W stadium organizowania są sekcje: bokserska i lekkoatletyczna.

W ubiegłym roku rozegrano mecz finałowy o puchar KOZPN-u z Cracovią, który po ciężkiej walce i strzeleniu samobójczej bramki, przegrano 2:1, zajmując II miejsce po Chełmku i Zwierzynieckim. Teraźniejsza drużyna składa się w większej części z juniorów, lecz dzięki ofiarnej i wytężonej pracy członków, m. in. całą duszą oddanego klubowi, kierownika sekcji piłki nożnej Br. Żuławy drużyna stoi na poziomie lepszym niż przed wojną. Z zawodników nadzieje na przyszłość rokują: bramkarz Bębenek — repr. Krakowa, Kofin — doskonały napastnik, Mastek, Nalepa, Samel, Trynka, Kumela i Boczarski.

Zarząd obecny Dąbskiego, w skład którego wchodzą: ks. Matiasik, dyr. Dziedzic jako prezesi honorowi, inż. B. Szarek — prezes czynny, wiceprezesi: I — St. Żuwała, II — inż. Gronuś, III — T. Wypich, sekretarz Wiśniewski i skarbnik Kudas — ma niemała kłopoty związane z brakiem funduszów, utrudniających pracę klubową. Przede wszystkim z braku gotówki upadł chwilowo projekt planowej rozbudowy boiska. Również z braku gotówki zrezygnowano z urządzenia jubileuszu 25-lecia istnienia klubu. Należy podkreślić ofiarność i bezinteresowność zawodników KS Dąbski, którzy grają w barwach klubowych jedynie z przywiązania do klubu i dzielnicy, w kiepskich butach, nie otrzymując za to żadnego ekwiwalentu. Zarząd klubu ma wiele pięknych projektów, lecz chroniczny brak pieniędzy nie pozwala na ich realizację.

Obecnie Związek Odzieżowy proponuje przyłączenie Dąbskiego do jego zakładów w zamian za stałe poparcie finansowe i spłatę wszystkichh dotychczasowych długów. Pertraktacje są na najlepszej drodze.

SPORT KRAKOWSKI PRZEDSTAWIA NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCOW GRODU PODWAWELSKIEGO
PARPAN TADEUSZ

Nazwisko i imię: Parpan Tadeusz.
Specjalność sportowa: Piłka nożna.
Waga 81 kg.
Wzrost: 186 cm.
Data i miejsce urodzenia: 16. 11. 1920 w Krakowie.
Stan cywilny: Żonaty.
Zawód: Mistrz tokarski.
Najważniejsze zawody, w których brał udział: Wszystkie mecze międzypaństwowe po wojnie.
Kiedy zaczął uprawiać piłkę nożną? Od najmłodszych lat.
W którym klubie zaczął karierę sportową: KS Łagiewianka — Kraków.
Jest członkiem klubu: KS Cracovia.
Jakie inne sporty uprawia: Pływanie, narciarstwo, łyżwiarstwo.
Szczytowe marzenie w sporcie: Grać jak najdłużej dobrze.



Kto wprowadził go do sportu: Sam.
Który mecz sprawił mu największe zadowolenia: Każdy mecz przynosi mu zadowolenie.
Najprzyjemniejsze zajęcie: Praca nad sobą.
Najbardziej ulubiona lektura: Książki podróżnicze.
Co woli kino czy teatr: Teatr.
Co najchętniej słucha przez radio: Muzykę lekką.
Wzór sportowca: Śp. Józef Kałuża.
Czy był za granicą: Tak.
Gdzie mu się w kraju najbardziej podobało: W górach.
Jak trenuje: 2 razy w tygodniu.
Czemu i komu zawdzięcza swoje wyniki: Samemu sobie.
Jak długo będzie uprawiał sport: Dokąd sił starczy.
Największy wróg sportowca: Alkohol, nocne życie.
Co jest dla niego największym dopingiem do pracy nad poprawą wyników: Mecze z drużynami zagranicznymi.

★ Zarząd klubu PZL zaangażował ostatnio trenera z Poznania dla swej sekcji bokserskiej, który pracę swą rozpocznie z dniem 15 sierpnia. Wpłynie to niewątpliwie dodatnio na poziom formy mistrza okręgu.

NOWY ŚWIATOWY REKORD KOLARSKI

PARYŻ. Czołowy kolarz francuski, członek ekipy olimpijskiej — Jacques Dupont ustanowił nowy rekord kolarski świata na dystansie 1 km ze startu stojącego na zawodach w Bordeaux Deupont uzyskał czas 1:08,6 min.

Poprzedni rekord na tym dystansie ustanowiony był w roku 1938 w Mediolanie przez Włocha Battesini'ego i wynosił 1:10 min.

WIELKI WYŚCIG AMERYKAŃSKI PARAMI WYGRAŁA PARA BEK-GABRYCH

Bek (ŁKS) bezkonkurencyjny na finiszach.

Łódź. Łódzki „Partyzant" zorganizował na torze w Helenowie wyścig amerykański parami na 250 okrążeń toru (100 km.) Tak długi dystans przejechali na torze po raz pierwszy po wojnie w Łodzi kolarze.

Startowały następujące pary: Siemiński — Kapiak, Targoński — Bober, Bukowski — Bojańczyk, Kudert—Włodarczyk, Napierała — Wrzesiński, Pietraszewski — Sałyga, Nowoczek — Paprocki, Bek — Gabrych, Kupczak — Musiał.

Finisze rozgrywano co 10 km., czyli po każdych 25 okrążeniach. Większość z nich, bo aż 8 wygrał Bek. W pierwszych dwóch finiszach próbował z nim walczyć Kupczak lecz przegrał wyraźnie. Później Sałyga starał się wyminąć go, lecz i to nie pomogło podobnie jak ataki Pietraszewskiego. Na siódmym i piątym finiszu Bek pokonał Napierałę, mając po ośmiu finiszach bieg wygrany na punkty.

Na 3 okrążenia przed metą niespodziewanie do przodu wysunęła się para: Kapiak — Siemiński i Kapiak pierwszy przejechał metę w czasie 2:33:[illegible] godz.

W ogólnej punktacji zwyciężyła para Bek — Gabrych — 36 pkt., przed parą Pietraszewski — Sałyga — 18 pkt., 3) para Kudert—Włodarczyk — 15 pkt., 4) Kapiak Siemiński, 5) Napierała — Wrzesiński.